Nr. 222. Kraków, dnia 26 Września — Piątek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **kwartalnie:**

W miejscu	**5** zł.	—	c.
z odnoszeniem do domu	**5** zł.	**90**	c.
z przesyłką pocztową .	**6** zł.	—	c.
w państwie niemieckiem	**7** zł.	—	c.
miesięcznie:			
W miejscu	**1** zł.	**80**	c.
z odnoszeniem do domu	**2** zł.	**10**	c.
z przesyłką pocztową .	**2** zł.	—	c.

Proletaryat inteligencyi.

II.

W poprzednim artykule (Nr. 215 *Now. Ref.*) zapowiedzieliśmy określenie ekonomicznej wartości człowieka według głośnego statystyka Engla, byłego dyrektora centralnego biura statystycznego pruskiego, dziś pozostającego w niełasce rządu z powodu liberalnych przekonań.

Na zasadzie różnostronnej użyteczności człowieka, zależnej od wielu bardzo czynników, jak płeć, wiek, rodzaj pracy, stanowisko społeczne, stopień wykształcenia itd., ta pieniężna wartość człowieka jest mniejszą lub większą częścią pieniężnej wartości całego społeczeństwa, narodu lub państwa, czyli inaczej mówiąc, każdy człowiek przedstawia cząstkę ogólnego majątku, to jest posiada pewną wartość społeczno-ekonomiczną. Nie mogąc na tem miejscu rozwinąć tych pojęć w sposób genetyczny w krótkich słowach wykażemy dla czego wartość społeczno-ekonomiczną nazywamy także wartością nakładową. Na wychowanie i wykształcenie każdego dziecka, to jest na przygotowanie go do produkcyjnego życia rodzice, opiekunowie lub państwo w publicznych zakładach naukowych wydaje pewną kwotę pieniężną, to jest społeczeństwo i państwo uważane jako wielka instytucya wychowawcza robi pewne nakłady na przyszłość. Każdy więc człowiek zaciąga dług w postaci nakładu na wychowanie i wykształcenie, który to dług musi być zwrócony przez każdego, gdyż inaczej społeczeństwo i państwo nie mogłoby istnieć. Że zaś z czasem pewna i to znaczna liczba ludzi staje się niezdolną do pracy lub też przedwcześnie umiera, przez co znaczna część nakładu przepada, przeto dla prawidłowego rozwoju społecznego i państwowego pozostali przy życiu członkowie społeczeństwa, muszą zwrócić wraz z procentami cały nakład wyłożony na produkcyę i wychowanie obywateli. Przy obliczaniu przeto nakładowej wartości pieniężnej pojedynczych jednostek wydatki poniesione na utrzymanie i wychowanie młodzieży zmarłej przedwcześnie wraz z procentami trzeba rozdzielić na młodzież pozostałą przy życiu. Otóż ten nakład wyłożony na wychowanie i wykształcenie jednostki aż do wieku, w którym produkcyjnie zaczyna pracować, wraz z częścią nakładu wydanego na przedwcześnie zmarłych, jaka na jednostkę żyjącą z rozdziału wypada, nazywamy w a r t o ś c i ą e k o n o m i c z n ą c z ł o w i e k a.

Według ciekawych bardzo statystycznych obliczeń, wychowanie dziecka przeznaczonego na rzemieślnika lub niższego oficyalistę kosztuje w Niemczech 225 marek, czyli że takie dziecko przedstawia w 15 roku życia, gdy kończą się łożone nakłady a zaczyna zdolność zarobkowania, wartość 6357 marek. Nakład roczny na wychowanie dziecka do zawodu kupieckiego wynosi w Niemczech na rok 450 marek. Młodzieniec więc taki w 20 r. życia, gdyż produkcyjność zaczyna się zazwyczaj w 21 r. życia, posiada wartość 19.485 marek. Taką samą wartość posiada młodzież przeznaczona do studyów uniwersyteckich i do zawodów wymagających wyższego wykształcenia. Lecz w tym razie przybywa jeszcze koszt studyów uniwersyteckich przez lat pięć, który wynosi rocznie 900 marek, w skutek czego m ł o d z i e n i e c w 25 r o k u ż y c i a b ę d z i e p o s i a d a ł w a r t o ś c i 31.164 m a r e k.

Wartość pieniężna dziewczynek i panien przeznaczonych na żony dla rękodzielników jest taka sama jak rzemieślników, gdyż koszta ich wychowania wynoszą 225 marek. Natomiast roczny nakład na wychowanie dziewcząt przeznaczonych na żony dla stanu kupieckiego i dla zawodów naukowych wynosi 360 marek, a więc wartość pieniężna kobiety wyższego stanu w 20 r. życia wynosi 15.588 marek.

Zestawiwszy te cyfry szczegółowo rozwinięte w pracach Engla i innych, a niedawno podane u nas przez dr. Kusztelana w *Dzienniku Poznańskim* okaże się, iż przeciętna wartość po ukończeniu wychowania i wykształcenia wynosi:

Rzemieślnika	6357 m.	z końcem	15 r.	życia
Kobiety tegoż stanu	6353	„	15	„
Kobiety wyż. stanu	15.588	„	20	„
Kupca	19.485	„	20	„
Osoby z wyższem naukowem wykształceniem	31.164	„	25	„

Zachodzi teraz pytanie: ile każdy człowiek powinien zarobkować, ażeby mógł spłacić dług zaciągnięty w okresie wychowawczym od całego społeczeństwa, w miarę rzeczywiście wyłożonych na niego kosztów z doliczeniem procentu, tudzież kosztów wyłożonych na zmarłych przed okresem produkcyjnej pracy?

Zobliczeń uwzględniających wszelkie okoliczności wpływające na wysokość kwoty amortyzacyjnej okazuje się, że rzemieślnik oszczędny powinien rocznie zapracować na własne utrzymanie 450 mar., na utrzymanie żony 450 mar., na umorzenie swego długu 513, na umorzenie długu żony 513 mar., razem 1926 mar., czyli inaczej mówiąc 1026 mar. rocznie powinien rękodzielnik wydać na utrzymanie swych dzieci lub sumę tę złożyć jako oszczędność. Kupiec natomiast winien zarabiać rocznie na umorzenie swego długu 1602 mar., na umorzenie długu swej żony 966 mar., na swe utrzymanie 600 mar. i na utrzymanie żony 600 mar., razem więc 3768 mar., przyczem 2568 mar. (1602+966) ma być obrócone na wychowanie dostatecznej liczby dzieci, lub przez wykazanie oszczędności w braku dzieci, lub wydawanie odpowiedniej sumy na cele publiczne. Wreszcie człowiek naukowo-wykształcony z powodu większego nakładu powinien rocznie zapracować na opłacenie swego długu 1932 mar., długu swej żony 966 mar., na swe utrzymanie 900 m. i na utrzymanie żony 900 marek; razem 4398 mar., z której to sumy ma obracać na wychowanie dzieci, lub na oszczędność, albo też na cele publiczne 2898 mar.

Żywotnym warunkiem każdej pożytecznej produkcyi jest pokrycie jej kosztów, aby w wartości wytworów mieściły się także wartości wszystkich zużytych dóbr w te wytwory zamienionych, a nadto aby pozostał umiarkowany zysk dla twórcy tego wytworu. Jeżeli więc wyuczenie się pewnego rzemiosła lub przygotowanie się do jakiegoś naukowego zawodu postawi pewną osobę w tem położeniu, iż kapitał użyty podczas nauki zostanie pokryty a nadto pozwoli wyprodukować nadwyżkę na utrzymanie życia swego i rodziny, wtedy takie rzemiosło lub zawód naukowy jest produkcyjny i odwrotnie.

Zastanówmy się teraz nad przyczynami, które sprawiły, iż młodzież w poszukiwaniu produkcyjnego zawodu zwróciła się przedewszystkiem do tak zwanych zawodów naukowych.

Sejm krajowy.

(VI posiedzenie z d. 24 września).

Lwów, 24 września.

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 15. Dzisiejszy komplet posłów znaczniejszy jak zwykle. Nowo wybrani rektorowie uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego ks. Kloss i dr. Rydel przybyli na dzisiejsze posiedzenie.

Sekretarz p. Badeni St. odczytał następujące petycye:

Sanok Wydział powiatowy w sprawie zmiany art. 18 ustawy szkolnej wzbraniającej nauczycielom sprawowanie pisarstwa gminnego. — Ten sam w sprawie zmiany §. 12 ustawy drogowej. — Matylda Adamczyk wdowa po nauczycielu o zapomogę. — Reprezentacya gminy Starej Soli i i inne o pozostawienie c. k. Sądu powiatowego w Starej Soli. — Parafianie r. l. Laszek murowanych o zwrot kościoła oddanego w roku 1796 tymczasowo na cerkiew ruską. — Sambor, Wydział powiatowy w sprawie regulacyi Dniestru i jego dopływów. — Kazimierz Skwirczyński dyetaryusz Wydziału krajowego o vaeniam aetatis. — Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ o zapomogę 500 złr. — Towarzystwo pedagogiczne o uznanie szkół w których pracuje 2 nauczycieli za dwuklasowe i przyznanie starszemu nauczycielowi dodatku za kierownictwo. — Komitet spółki wodnej powiatu Samborskiego w sprawie regulacyi Błożewki. — Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Rohatynie o zaliczenie ich do III klasy płac od roku 1880. — Henryk Grusiecki ukończony słuchacz szkoły politecznicznej Wydziału budowy machin o zapomogę, celem dalszego kształcenia się za granicą, — Stanisław Bar nauczyciel o podwyższenie płacy z 500 złr. na 600. — Berl Eisenknafo dzierżawca myta mostowego w Mikulincach o opust czynszu dzierżawnego — Grono nauczycieli szkoły w Grodzisku o reorganizacyę szkoły co do płacy nauczycielskiej. — Gmina Wulka niedźwiecka o wyłączenie z powiatu sądowego w Leżajsku, a przydzielenie do powiatu sądowego w Sokołowie. — Eugeniusz Rodecki o subwencyę dla córki Stanisławy, celem kształcenia się w muzyce. — Strusów gmina i Rada szkolna miejscowa o przemienienie tamtejszej 2-klasowej szkoły na 4-klasową. — Przemysłowcy wyrobu sukna w Kętach o wyjednanie w drodze ustawodawczej zaniechania handlu starzyzną, — Nowy Sącz, Wydział powiatowy w sprawie zakupywania koni dla c. k. armii wprost od hodowców. — Ten sam o zezwolenie, aby nauczyciele sprawować mogli obowiązki pisarzy gminnych. — Edmund Krasicki w sprawie zniesienia nauki języka ruskiego w 4 klasowej szkole w Lesku. — Bobrowa gmina o zapomogę na budowę szkoły. — Jan Pattinger o stypendyum dla córki Wandy celem dalszego kształcenia jej w muzyce i śpiewie. — Gmina Wilków Nowy o zapomogę 500 złr. na budowę szkoły. — Biskowice gmina i inne w sprawie regulacyi Dniestru. — Gmina Sambor o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar. — Juliusz Zilber, art. malarz o subwencyę celem dalszego kształcenia się za granicą — Julia Birzecka wdowa po nauczycielu o zapomogę. — Michał Ochmicz rygorosant weterynaryi o zapomogę na zapłacenie taksy rygorozowej. — Jan Topolnicki, opiekun sierot pozostałych po Karolu Iwanickim urzędniku Wydziału krajowego o dodatek systemizowanego daru z łaski na r. 1885. Nadwórna, Wydział powiatowy o subwencyę 500 złr. na budowle wodne Bystrycy. — Garncarze w Glińsku o opiekę nad ich przemysłem. — Gmina Kasinka mała o zapomogę na budowę szkoły. — Katarzyna Mięsowska o zapomogę. — Jarosław gmina w sprawie reformy jarmarków i targów. — Gmina miasta Lwowa o rozkład ciężarów kwaterunkowych. — Mielec Wydział powiatowy w sprawie przyspieszenia budowy kolei żelaznej Dębica-Tarnobrzeg-Nadbrzezie. — Przecław gmina o zaprowadzenie tamże apteki. — Komitet budowy kościoła w Padwi o zapomogę na budowę kościoła. — Osada Jurydyka o wyłączenie z gminy Brody i utworzenie oddzielnej gminy lub o pozostawienie przy gminie Folwarki wielkie.

P. Starowiejski otrzymał 3-tygodniowy urlop.

Petycyę nauczyciela Gergowicza o zasiłek na wydanie podręcznika geografii odstąpiła komisya petycyjna budżetowej, jak bowiem zapewniał p. Majer, rzecz warta poparcia.

Przystąpiono do głosowania nad sprawą udzielenia p o b o r u k o p y t k o w e g o d l a m. T a r n o p o l a.

Wniosek p. A n t o n i e w i c z a domagający się imiennego głosowania nie został poparty, a wniosek p. K o r y t o w s k i e g o przejścia do porządku dziennego odrzucono — znaczną większością.

W rozprawie szczegółowej wywiązała się znowu długa dyskusya.

P. P o p i e l powtarza mniej więcej to samo, co p. Korytowski przedwczoraj podnosił, że kopytkowe jest rodzajem podatku kraju na rzecz miast. Główne dochody miast z propinacyi i z kopytkowego, płyną z kieszeni ludu wiejskiego. W końcu mowca wnosi poprawkę, ażeby powyższe prawo poboru udzielić Tarnopolowi na rok jeden.

Hr. J. Stadnicki popiera wniosek p. Popiela, dodając z swej strony argument, którego użył na poprzedniem posiedzeniu p. A n t o n i e w i c z, że miasta dla tego potrzebują prawa kopytkowego, że nie wykonują swoich obowiązków.

P. A n t o n i e w i c z polemizuje ze sprawozdawcą hr. Badenim, w końcu wnosi, ażeby sprawę odroczyć aż do uchwalenia ustawy drogowej. Wniosek ten nie został poparty.

Po przemówieniu p. R y b i c k i e g o, który sprzeciwiał się wnioskowi p. A n t o n i e w i c z a i poprawce p. Popiela, wystąpił p. R o m a n o w i c z w obronie miast, tak nie słusznie atakowanych, szczególnie zaś zwrócił się przeciw p. Popielowi. Rozwój miast leży w interesie kraju, i nie pojmuje tej dziwnej niechęci i tego sposobu traktowania w całej rozprawie, jakoby kraj ponosił ofiary na korzyść miast. A przecież miasta płacą wygórowane podatki indemnizacyjne bez narzekania, ciężary ponosimy wszyscy na dobro wspólne. Dochody z propinacyi i myt drogowych mają również obszary dworskie i gminy, dla czegóż o tem mowy nie ma!

Po odparciu kilku zarzutów przez sprawozdawcę p. B a d e n i e g o przyjęto znaczną większością wniosek Wydziału krajowego, udzielenia m. Tarnopolowi prawa poboru kopytkowego na lat trzy, resztę artykułów ustawy przyjęto *en bloc*.

Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Suchorowie zezwolono na pobór myta od mostów na rzece Szkle.

Wniosek p. W. K o z i e b r o d z k i e g o w sprawie uregulowania przepisów o u r z ą d z a n i u i u t r z y m y w a n i u c m e n t a r z y odesłano do komisyi administracyjnej.

P. F r u c h t m a n imieniem komisyi prawniczej zdawał sprawę o wniosku Wydziału krajowego co do z m i a n y o r d y n a c y i w y b o r c z e j, mającej na celu zrównanie okręgów wyborczych z okręgami terytoryalnymi.

P. A n t o n i e w i c z nie sprzeciwia się wnioskom komisyi, lecz podniósł różne zarzuty przeciw prowadzeniu wyborów przez rząd, który narzuca kandydatów w osobach starostów, których powaga na tem bynajmniej nie zyskuje. Mowcę po dwakroć upomniał p. marszałek, aby nie odbiegał od przedmiotu.

P. n a m i e s t n i k odpierając zarzut narzucania kandydatów przez rząd, podniósł, że urzędnicy polityczni nie są wykluczeni od wyboru — nie zaprzecza jednak, iż rządowi w istocie jeden kandydat może być milszym od drugiego.

P. ks. S a p i e h a wniósł imienne głosowanie, a to dla przekonania się, „kogo braknje“. Obecnych posłów 115. Ustawę przyjęto wszystkiemi głosami przeciw jednemu (p. Rybicki głosował przeciw).

Nieobecni przy głosewaniu bez urlopów: Badeni Wł. Chamiec, Golejowski, Jędrzejowicz A. Kaczała, Łazarski, Max, Merunowicz, Pławicki, Potocki Alfred i Roman, Rappaport, Scipio, Sieczyński, Torosiewicz, Tyszkowski, Weismann, Wolański Władysław i Erazm, Zamoyski.

(Dok. nast.)

K o m i s y a s z k o l n a, jak donosi *Dziennik Polski*, wybrała do wniosków p. W. Dzieduszyckiego podkomitet złożony z wnioskodawcy p. Czerkawskiego i p. Małeckiego. W przyszłym tygodniu komisya prawdopodobnie ułoży sprawozdanie.

K l u b ś r o d k a odbył d. 24 b. m. posiedzenie w sprawie u s t a w y k o n k u r e n c y j n e j. O przyjęciu projektu komisyi nie może być mowy wobec złożonego w komisyi oświadczenia komisarza rządowego, że projekt jej nie otrzyma sankcyi ze względu na ustawę państwową z roku 1874. Komisya prawdopodobnie w myśl wniosku ks. Buchwalda poprzestanie na noweli, uchylającej niestosowne postanowienia uchwały.

U s t a w a d r o g o w a jest już od dni kilku w komisyi. Za podstawę do pracy służyć będzie dawny projekt reformy ustawy drogowej z roku 1881.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 23 września.

Car bawi dotąd na polowaniu, a gorliwi jego słudzy polują również, chociaż w odmienny nieco sposób. W rozkazie warszawskiego ober-policmajstra zamieszczono spis studentów gimnazyalnych relegowanych za błahe, lecz olbrzymie w oczach Apuchtina wykroczenia, a nad malcami tymi powierzono kontrolę rewirowym i policyi z poleceniem natychmiastowego aresztowania każdego z nich, gdyby się ośmielił w mundurku pokazać na ulicy. Rewolucyoniści rosyjscy wcale nie z mniejszą energią są śledzeni, jak kilkunastoletni uczniowie gimnazyów, którzy np. rozma-

Kronika Paryska.

Paryż, 21 września.

(Dokończenie).

Towarzystwo przez cały, już skończony trzynastoletni okres swego istnienia, co roku w porze wakacyjnej zwołuje u zone kongresy coraz w innem mieście Francyi, a lubo kongresy takie do wydatków dawaćby mogły powód, jednak kasy Towarzystwa nic prawie nie kosztują, koleje bowiem żelazne zniżają koszta przejazdu, miasta bezpłatnie uczonych podejmują i w okolicy znajdzie się zawsze jakiś *benefactor*, który także o przyjemnościach i wycieczkach specyalistów pomyśli. Na kongresach takich formują się specyalne wydziały, gdzie każda z nauk we właściwem kółku się traktuje, a wspólność obcowania, tudzież uczestniczenia w obradach pozostawione są każdemu do woli.

W tym roku na miejsce kongresu wybrano miasto *Blais*, a zięć prezydenta rzeczypospolitej, p. W i l s o n, zajął się potrzebnemi dla uczonych dystrakcyami. Cudzoziemcy, którzy w zjazdach takich zwykle uczestniczą chętnie i licznie, w tym roku niezbyt obficie się dostawili, a zdaje się, że przyczyną tego jest panująca we Francyi cholera, oraz wybranie na zjazd miejscowości takiej, która w stronach klęską dotkniętych, acz słaba już, ale jeszcze istnieje. Jest to wybór zapewne nieosobliwy, że jednak na zjeździe stosunkowo najwięcej znajduje się lekarzy, jak więc ze strony uczonych dowód to odwagi, że się zarazy nie boją, tak też i możność udzielania rad przez największych koryfeuszów medycyny, łatwiej będzie mogła być zastosowana w praktyce.

Kongres, jak to już jest w obyczaju, rozpoczął się od wspomnień i pochwał zmarłych uczonych, a następnie pojedyncze sekcye przystąpiły do roboty. Szczegółowej sprawy z posiedzeń trwających jeszcze do dnia dzisiejszego zdawać tutaj nie możemy i wspominamy tylko o kilku ważniejszych kwestyach pod obrady poddanych. Bardzo obszerne pole do dyskusyi nastręczyła archeologia, a odkrycia ostatnich czasów z epoki rzymskiej, jak w *Sanxay*, lub przy ulicy *Monse* w Paryżu, dostarczyły tu bogatego materyału. — Również szczegółowo rozbierano kwestye antropologiczne, a oznaczenie cech człowieka w epoce trzeciej *(l'homme tertiaire)* powołało na trybunę najznakomitszych przedstawicieli w tej gałęzi wiedzy, wśród których zaszczytnie odznaczał się rodak nasz Z a b o r o w s k i. Następnie ze względu na hygienę, długo dyskutowano nad nieczystościami miast i assenizacyą Paryża, a już zupełnie nowej i świeżo w nauce pojawiającej się treści dostarczył coraz więcej uwagi zwracający na siebie magnetyzm zwierzęcy. Wiadomo zapewne czytelnikom naszym, że kiedy filozofowie pozytywni zaprzeczają w człowieku wolnej woli, medycyna współcześnie domaga się zmian w prawodawstwie, żądając, aby wyrokowano o winnym dopiero po dokładnem zbadaniu stanu jego zdrowia. Między zewnętrznymi wpływami działającymi na czyny ludzkie, najsilniejszym ma być magnetyzm i poczytalność lub niepoczytalność zbrodniarza, winna opierać się zawsze na dyagnozie lekarskiej. Dla tego też medycyna ustanawia coraz wyraźniej dział, zwany *la mèdecine de suggestion*, który to dział złączony z medycyną sądową powołany zdaje się być do silnego oddziałania na kodeks karny.

Rolnictwo także tu poważnych przedstawicieli rachuje, a rozprawy odnoszące się do teoryi wypasania zwierząt domowych, tudzież o rozmaitych właściwościach mleka krowiego stosownie do żywienia bydła, jak jedną stroną stykają się z medycyną i pedagogią, tak z drugiej przystrajają się w ogólne, filozoficzne poglądy. Do nowości również należy podniesienie sprawy kierownictwa balonem, do czego odkrycie p. R e n a r d, dało świeży impuls. Najskąpiej może traktowane są nauki filozoficzne i humanitarne, ale ogólnie to już charakter francuskiej wiedzy, że zwykła przedewszystkiem o praktyczne i dotykalne cele się kusić.

Kiedy siwi i wyłysiali profesorowie nad kwestyami naukowemi w *Blais* się mozolą, współcześnie młodzież z całej Francyi pociągami po zniżonych cenach zjeżdża się do Paryża, aby strzałami do tarczy zręczności we władaniu palną bronią wykazać. Tak zwana *Ligue des patriotes*, która za główne zadanie rozwój sił i zdolności fizycznych u młodzieży francuskiej postawiła, urządziła w lasku *Vincennes* popis narodowy strzelania do tarczy (*Tir national*). Przestrzeń na ten cel wyznaczono bardzo dużą i ubrano ją we wszystkie emblemata, jakie rozbudzić patryotyzm są w możności. A więc oprócz pięknych podobizn *Joanny d'Arc* i słynnej grupy *Mercié Quand même*, są tu chorągwie trój-kolorowe, oraz herby pojedyńczych prowincyj. Alzacyi i Lotaryngii najpoczytniejsze miejsce się dostało i nie zna chyba Francuzów ten, kto przypuszcza, że nawet przy najbardziej oportunistycznych kierunkach na podstawie *uti possidetis* z Niemcami traktować ona będzie i zawierać alianse.

Do zorganizowania tych strzeleckich ćwiczeń, na które samo miasto Paryż 75,000 fr. nagrody przeznaczyło, przyczynił się głównie znany żołnierz-poeta p. D e r o u l e d e, który jest sekretarzem ligi patryotów i redaktorem dziennika *le Drapeau*, a rząd z poparciem pośpieszył, bo nawet minister wojny przyjął w uroczystości tej honorową prezydencyę. W pierwszych dniach wszystko przedstawiało się niezmiernie uroczyście, gdyż pełne namaszczenia mowy wypowiadana, a posiwiali w Algierze generałowie nad popisywaniem się młodzieży czuwali. Że jednak konkurs trwać ma do 21 września, a Francuzi nigdy długo na zbyt podniosłej wyżynie utrzymać się nie są w możności, to też i tu powoli wszystko to na farsę schodzi. Do *Polygone de Vincennes* wcisnęło się masę kokotek, które również ze strzelaniem do tarczy się popisują, a lubo pociski ich zwykle chybiają, za to strzały zadawane uśmiechem i spojrzeniami zwykle bywają skuteczne i kto wie, czy flirtacya nie zajmuje tu dziś ważniejszego miejsca, aniżeli turniej strzelecki. — Przytem, żeby *polygone* ów miał minę prawdziwego obozu, dozwolono znajdować się tu k a n t y n i a r k o m i w i w a n d i e r k o m, a te nie samymi tylko napojami i posiłkami kupczą. — A szkoda, że ta wrodzona Francuzom lekkość, wszystko prawie do zabawy i farsy zniżać zwykła, boć ćwiczenia takie, pomijając już ich wartość praktyczną, mają również znaczenie społeczne. We Francyi dawniej tak strzelanie do tarczy, jak do królików i gołębi było jedynie udziałem królów i szlachty, tak, że na temacie tym stworzono nawet piosneczkę:

C'est par le lapin qu'on commence
Et par le peuple qu'on finit...

Dla czegóżby więc zabawa ta również zdemokratyzować się nie miała, zwłaszcza, że w sąsiedniej Anglii naprzykład, takie popisy strzeleckie stanowią prawdziwą uroczystość narodową, a tryumfatorowie w *Wimbledon* (niedaleko od Londynu) są takimiż samymi bohatyrami jak wyścigowe konie, gwoli sławie narodowej wygrywające zakłady.

Okolicznością, która Francyę całą poruszyła i w terminie, w którym większość już z kąpieli do Paryża powróciła, powodem nowej emigracyi przez pociągi *ad hoc* urządzone są stała, była śmierć bogatego rajasa indyjskiego *Etretat*. Nabab ten, przybywszy tu na kuracyę zmarł, a rodzina i służba wyprawiła mu pogrzeb taki, jakiby był go czekał w ojczyznie. Ułożono wielki stos drzewa, skropiono go wonnościami Wschodu i nieboszczyka, który się zwał *Bapu Sahib-Khanderto-Ghatgay*, na nim spalono. Dla czego obrzęd ten tak zaciekawił Francuzów, doprawdy wytłómaczyć trudno. Jeszczeż usprawiedliwione jest zajęcie członków stowarzyszenia palenia ciał i jasną dla nas jest opinia jednego z nich, pana d e M a u p a s s a n t, który wyraził się: *Pas la moindre odeur*; ale zresztą cóż tam ciekawego być mogło? Gdybyż jeszcze przy nieboszczyku obyczajem indyjskim wdowy jego na stosie palono, lub kijami je dobijano... byłaby przynajmniej jakaś sensacya, ale niestety prawo francuskie takiego poszanowania obyczajów narodowych nie dozwoliło.

Założone przez prasę stowarzyszenie *de la jeunesse de France* — urządzać zwykło corocznie w ogrodzie tuileryjskim fetkę, dochód z której przeznacza się na dobroczynne cele. O te w roku bieżącym zbytnio kłopotać się nie było potrzeba, gdyż jako pierwsi potrzebujący nastręczały się sieroty pozostałe po rodzicach zmarłych na cholerę. Paryż w składkach dobrowolnych na ten cel znaczne już sumy złożył, mimo to i teraz na zabawę tak licznie się dostawił, że po potrąceniu bardzo znacznych kosztów, czystego zysku pozostało z górą sto tysięcy franków. Już to we względzie ofiarności i chętnego spieszenia z pomocą potrzebującym, żaden chyba naród francuskiemu nie dorówna.

Aer.

wiali ze sobą po polsku na korytarzu szkoły, a wypadek ten dostrzeżony został przez którego polującego na względy i ordery profesora. O codziennie odbywających się w mieszkaniach studenckich rewizyach warszawianie nabrali już właściwego wyobrażenia; nie przerażają one nikogo, gdyż jak stwierdzono faktami, odbywają się tylko dla odebrania łapówki od utrzymujących studentów. Z tem pogodzić się każdy musi; więc w lokalach niezwidzonych dotąd przez „uastawników“ wysyłanych z rozkazu dyrektorów gimnazyalnych, oczekują ich zwykle z przygotowanemi pieniądzmi, łagodzącemi poglądy ich na życie i utrzymywanie studentów. — W ten sposób najgorliwsi z profesorów apuchtinowskiego systemu, otrzymali nowe źródło dochodu, niby gratyfikacye za dotychczasowe usługi.

Zdwojona energia warszawskiej policyi dotychczas nie ustała. Wprawdzie nie bardzo zadowoleni byli najgorliwsi, kiedy ogłoszono, iż car „najmiłościwiej udzielił każdemu z policyantów na głowę po 50 kopijek, albo, że radca dworu służący w policyi Polak Pluciński, otrzymał zamiast orderu 150 rubli, jednakże w nadziei nowych nagród, usiłowano wynaleźć nowych postępowców, rozumie się politycznych, bo złodziejami, lub zwykłymi zbrodniarzami, zazwyczaj mało się interesują. Gnębieni dotychczas podlascy unici, jak się dowiaduję z bardzo wiarygodnego źródła, przygotowali adres do cara o krzywdach, jakich najniesłuszniej doznają od popów prawosławnych i spełniających ich polecenia żandarmów, oraz strażników ziemskich. Deputacya z kilkunastu osób złożona przybyła do Warszawy z zamiarem wręczenia prośby carowi, który tymczasem odjechał do Skierniewic. Włościanie postanowili czekać powrotu cara, tymczasem policyi udało się wyśledzić powód ich przybycia i wszystkich przyaresztowano. Uwięzieni znajdują się w cytadeli, a krążą wieści, iż mieli zeznać, jakoby namawiał ich do tego kroku i zredagował adres jakiś katolicki ksiądz z Lubelskiego.

Ogółem 21 kosztownych obrazów, tac i solniczek wręczyły carowi deputacye z polecenia władz witające go chlebem i solą. Charakterystycznem jest i dotychczas niebywałem owo wręczanie obrazów świętych. Katolicka ludność Królestwa, podług opisu urzędowego *Warsz. Dniewnika*, wręczyła carowi „ikony“ Aleksandra Newskiego! Jak szczerem i dobrowolnem było to wszystko najlepiej fakt ten ilustruje. — O jakimś „newskim“ świętym, żaden z katolików nigdy nie słyszał. Inne „ikony“ przedstawiały Matkę Bożą Częstochowską i Chrystusa. Dla popów posłużyć to może, jak zresztą już pisał organ prawosławnego kleru *Chełmsko-warszawskij eparchialnyj Wiestnik* do dowodzenia, iż Częstochowa od wieków była rosyjską. — O jakichkolwiek zmianach w dotychczasowym systemie, pomimo tu i owdzie odzywających się nadziei, nic nie słychać, a dziecińtwem by było wierzyć w nie. — Car w Królestwie przybył się zabawić i zaimponować światu wizytą sąsiednich mocarzy; atmosfera tutejsza więcej może sprzyjać jego chęci zabaw, aniżeli dwór w Gatczynie, strzeżony tysiącami żołdaków, których fizyonomie sprzykrzyć mu się wreszcie mogły. Dowodem, że się bawi, jest fakt powtarzany przez wszystkich, iż na polowaniu w Lubochenku, sam sobie poił konia i oblewał go kubłami wody.

Ziemie polskie.

(Ks. Kruszka. — Deputacya Niemców z Tomaszowa do cara. — Rozruchy włościańskie w gub. kijowskiej. — Charakterystyka Katkowa przez Bolesława Prusa.)

Ks. Szymon Kruszka skazany został w sądzie wągrowieckim dnia 19 b. m. na 100 marek ewent. 20 dni więzienia za to, że w Gorzycach pod Zninem, swem miejscu rodzinnem pobłogosławił w lutym r. b. małżeństwo swego ciotecznego brata, i że w Kołdrąbiu, parafii osieroconej, słuchał spowiedzi św. dnia 8 maja. Za święcenie w Wielką sobotę święconki w dwóch wsiach, parafii kołdrąbskiej — został ks. Kruszka uznany niewinnym. Prokuratorya wniosła za wszystkie cztery czynności 90 marek, ewentualnie tydzień więzienia; sąd przeto za dwie czynności jeszcze karę powiększył; motywował zaś sąd królewski surowość wyroku tem, że ks. Kruszka pełniąc owe czynności, był jeszcze banitą z Księstwa Poznańskiego. Skazany wniósł o kasacyę wyroku.

Fabrykanci niemieccy z Tomaszowa zamierzyli skorzystać z pobytu cara w Lubochenku i wysłali tam deputacyę z hołdem wiernopoddaństwa. Otóż deputacyę tę spotkała, jak donosi korespondent warszawski *Dzien. Poznańskiego* wielka konfuzya: Do Tomaszowa przyszła wiadomość, że car zjeżdża do Lubochełka d. 19 bm. o godz. 7 rano. Deputacya więc niemiecka wyruszyła w drogę przed świtem. Składało ją 10 osób, wszyscy fabrykanci i bankierzy tomaszowscy, mianowicie pp. Elbel, Piesch, Halpern, S. Knothe, Karl Knothe, Grossmann, Schultze, Kritzmann, Eberowicz i Lange. Deputacya wystrojona jak należy, wyjechała za upoważnieniem naczelnika powiatu i z burmistrzem miasta na czele. Ujechawszy kilka wiorst, deputacya doznała pierwszej niespodzianki. Dragoni i strażnicy ziemscy, gęsto w okolicy rozstawieni, wstrzymali ją i dalej puścić nie chcieli. Energiczni jednak deputaci przełamali pierwsze lody i zapewniwszy dragonów, że jadą w charakterze urzędowym deputacyi, przez pierwszy kordon szczęśliwie się przedostali. Trudniejsza jednak sprawa była z kordonem ostatnim, stojącym w odległości coś tylko jednej wiorsty od celu podróży deputacyi. Dragoni bez ceremonii zawrócili deputatów, stanowczo oświadczając, iż w Lubocheńku żadnych przyjęć nie będzie, że deputacya może znaleźć posłuchanie dopiero po powrocie cara z polowania, lecz kiedy i czy to nastąpi niewiadomo. Wielce zgorszona deputacya spuściła nos na... oktawę i zatrąbiła do odwrotu. Ale na tem nie kończą się jej przygody. Nie chcąc daremnie odbyć „wrześniówki“, delegaci urządzili sobie w lesie półtoragodzinną biesiadę z przywiezionych prowiantów i wina. Już uczta była na ukończeniu i już wybierano się w drogę, gdy nowi dragoni przybiegają w galopie, by deputacyę rozpędzić, w lesie bowiem pobyt osobom postronnym został wzbroniony. Nic dziwnego, że po powrocie do domu deputacya zachowuje o misyi swojej głębokie milczenie. Losy jej podzieliło wiele innych osób, pragnących zobaczyć i przedstawić się carowi, a w tej liczbie i dyrektor szkoły, który wybrał się do Lubocheńka ze wszystkiemi dziećmi... Ze Skierniewic car wyjechał w piątek o godzinie 11 rano, w Lubocheńku zaś stanął tegoż dnia o godzinie 2 po południu. W Lubocheńku carstwo wraz z całym dworem zabawią do wtorku t. j. 23 b. m. We czwartek po powrocie carowej z polowania w Rudzie, masa ludzi zatrzymała powóz przy cmentarzu ewangelickim w Skierniewicach i tu carowa przyjmowała prośby. W Pszczonowie, gdzie włościanie urządzili bramę tryumfalną, jakaś klęcząca kobieta zatrzymała powóz, przez samą carową powożony, a ludność znowu wręczała prośby, własnoręcznie odbierane przez carową. W Skierniewicach zapanowały dawne pustki i dawny spokój.

W *Petersb. Wied.* na miejscu naczelnem pomieszczone zostało następujące *comunique:*

„W ostatnich czasach w guberniach, zostających pod zarządem generał-gubernatora kijowskiego często się zdarzały samowolne przywłaszczenia cudzych gruntów przez włościan. Otwarte napaści na lasy i pola sąsiednich właścicieli rozwinęły się do takiego stopnia zuchwałości, iż trzeba było nieraz używać siły zbrojnej dla skarcenia takowych. Te nieporządki i pogwałcenia własności prywatnej, oprócz energicznych rozporządzeń administracyjnych, wywołały, na przedstawienie naczelnika kraju, okólnik p. ministra sprawiedliwości, polecający sędziom pokoju natychmiastowe i o ile możności na miejscu wypadków zadośćuczynienia skargom, podawanym przez obywateli ziemskich na gwałty włościańskie, gdyż z doświadczenia wiadomo, że gwałciciele własności prywatnej, wszelką zwłokę przyjmują za pomyślną dla swoich roszczeń wskazówkę. Zawsze byliśmy tego zdania, iż powolność w prześladowaniu pogwałceń własności ziemskiej prywatnej, masy ciemne pojmują jako zachętę i przyznanie nieurzędowe przez władzę sądowniczą osławionego „wieczystego“ prawa włościan do posiadania wszystkich gruntów w granicach państwa rosyjskiego. Dawno już pora, aby przyprowadzono nareszcie do opamiętania ciemne masy i faktycznie okazano poszanowanie i nienaruszalność własności prywatnej uznanej przez prawo. Wśród liberalnych okrzyków i „narodniczeskiego“ pobłażania straciliśmy z uwagi jedną z główniejszych przyczyn ruiny własności większej i upadku gospodarstwa rolnego. Nie podobna przecież czekać, aż znikną wszelkie początki uprawy racyonalnej, a na zwaliskach porządku i nauki zapanuje swawola i ciemnota.“ Nie potrzebujemy dodawać, że słowa te półurzędowego organu petersburskiego przyjęte zostaną przez ziemian kraju zachodniego i Królestwa z należytem uznaniem.

Utalentowany humorysta Bolesław Prus zamieścił w *Kur. Warsz.* bardzo udatną charakterystykę Katkowa z powodu ostatniego jego artykułu o sprawie polskiej.

Prawo oddawania usług innym, jest tak powszechne i silne, że wobec jego majestatu ukorzył się nawet p. Katkow i — przed kilkoma dniami oddał nam rzeczywistą usługę.

P. Katkowowi plotkarze wyrobili reputacyę wroga narodowości polskiej.

Jako żywo — to fałsz!

„Może sądzicie dobrzy ludzie — woła p. Katkow — iż ci nieszczęśliwi polscy patryoci troszczą się i starają o zachowanie swojej narodowości, o jej spokojne istnienie i rozwój? Gdyby szło o to, o żadnej kwestyi polskiej, przynajmniej w granicach Rosyi nie byłoby mowy. Niktby w Rosyi nie pomyślał o ucisku i prześladowaniu spokojnego, pokrewnego nam plemienia.“

Ponieważ tak jest w rzeczy samej, więc i p. Katkow nie myśli o „ucisku i prześladowaniu spokojnego plemienia“. On tylko musi bronić się przeciw szlachcie, która zatraciwszy swój naród, pragnie z rosyjskiej i litewskiej ludności wytworzyć sobie nowe bydło i zapanować nad niem“.

W dodatku szpetne te zamiary ma nie cała polska szlachta, ale tylko „polscy i spolszczeni książęta i hrabiowie“.

Aha!.. Wiemy teraz gdzie raki zimują. Toż owi hrabiowie i książęta chyba przez to nazywają się „nieobecnymi“ w kraju, że są zajęci ujarzmianiem ludu rosyjskiego?

Mój Boże! a my już gotowi byliśmy pomyśleć, że oni — nic nie robią...

Zachodzi tu jednak mała kwestya: w jaki sposób polscy „hrabiowie i książęta“ starają się opanować lud rosyjski i litewski? Do podobnego bowiem celu prowadzą trzy drogi.

Naprzód — władza. Prawdopodobnie więc ci panowie są ministrami, gubernatorami, a choćby niższymi urzędnikami i z wysokości stanowisk uciskają ludność. Bardzo wdzięczni będziemy p. K. jeżeli ich wymieni, wówczas bowiem zwrócimy się do nich osobiście z prośbą, ażeby się umitygowali.

Drugim środkiem opanowania jest kapitał. Należy domyślać się, że „polscy hrabiowie i książęta“ posiadają w swem ręku wszystkie koleje, kopalnie i banki, że pod nazwą „kułaków“ wyzyskują z ludzi lichwiarskie procenta. Tu także powinienby p. K. wymienić nazwiska, szczególniej owych wielkich bankierów z mitrami, ażebyśmy mogli, jeżeli nie ściągnąć ich do kraju, to przynajmniej wykołatać w ich biurach jakieś posady.

Jest i trzeci sposób owładnięcia ludźmi — przez umysły. A że właśnie w tych czasach ukazał się spis książek wykluczonych z bibliotek, więc zapewne autorami ich muszą być owi „hrabiowie i książęta“. Co za miła niespodzianka! I ktoby się ośmielił przypuszczać, że posiadamy tylu przyrodników, fizyologów, ekonomistów, beletrystów między naszą arystokracyą. I niezawodnie oni pisali te uczone dzieła, gdyż... żadne nie jest napisane po polsku.

Nie, p. Katkow jest naszym przyjacielem, na którym się nie poznano. Dzieli on społeczeństwo na większość dobrych i mniejszość złych. Dobrym życzy „istnienia i rozwoju“ a już wcale nie myśli o „uciskaniu ich i prześladowaniu“; złych zaś karci, ale — jakąż im robi reklamę!...

Oto przyjaciel — na oba końce; jak oprawna guma, która z jednej strony jest pożyteczna *für Bleistift*, z drugiej *für Tinte* — i do ołówka i do atramentu.

Margrabia Pepoli o powstaniu w r. 1863.

Istoryczeskij Wiestnik w ostatnim zeszycie zamieścił korespondencyę posła włoskiego w Petersburgu, margrabiego Pepoli, który w r. 1863 informował swój rząd o przebiegu sprawy polskiej, w chwili gdy Francya, Anglia i Rosya wystąpiły ze znanemi notami dyplomatycznemi.

„Wyprawiłem dziś — pisze Pepoli 17 kwietnia 1863 r. do ministra spraw zagranicznych włoskiego — do waszej ekscelencyi depeszę, zawiadamiającą, że posłowie angielski i francuski, jak również minister austryacki, przedstawią p. Gorczakowowi trzy noty i pismo zbiorowe od trzech poselstw. Noty rzeczone różnią się bardzo pomiędzy sobą i pod względem treści i pod względem formy. Nota angielska jest nader jadowita. Francuska nota nie powołuje się na traktaty wiedeńskie, ale stawia ewentualną możliwość naruszenia pokoju europejskiego; ton jej jest wyrozumiały i dla Rosyi życzliwy. Nota austryacka mówi o Galicyi, o niebezpieczeństwach mogących wypłynąć z polskich zaburzeń i zaklina Rosyę, aby unikała politycznych waśni.

Taka jest, o ile pomnę treść tych trzech dokumentów. Byłem wczoraj u posła angielskiego i rozmowa nasza zasługuje na uwagę ze strony pańskiej. Lord Napier zaczął od tego, że winienem znać treść noty angielskiej, bo z uwagi na to, co zostało napisane do margrabiego d'Azeglio, powinienem jakoby popierać poglądy Anglii. — Przeczytał mi więc notę i zapytał, co o niej myślę. Nie mogłem nie powiedzieć mu, że uważam ją za jadowitą, i że według mego zdania nie przyczyni się ona do utrwalenia pokoju. Powiedział mi wtedy, że nota francuska jest bardziej umiarkowana; że jednak angielska jest otwartsza i podyktowana przez uczucie przyjaźni ku Rosyi. Uśmiechnąłem się i zapytałem lorda, jakiej też odpowiedzi na tę notę się spodziewa?

— Myślę — odrzekł — że zostanie przyjęta przychylnie. A pan jak myśli?

— Coby powiedział — odrzekłem znowu ja, minister spraw zagranicznych w Londynie, gdyby otrzymał podobną notę?

Zapytanie to wprawiło w zamyślenie lorda i przyznał, że minister przyjąłby ją z wielkiem niezadowoleniem; zawsze jednak zakonkludował, że jego zdaniem rząd rosyjski okaże się skłonnym do umiarkowania.

Na to i ja nie mogłem nic odpowiedzieć, bo według porannych wiadomości, jakie miałem, car był istotnie pojednawczo usposobiony, ministrowie jednak i wyższe sfery urzędowe podniecały go, a prasa wypowiadała poglądy, które nie mogły być miłemi zwolennikom pokoju.“

Nazajutrz Pepoli zdaje w następujący sposób sprawę z audyencyi u ks. Gorczakowa:

„Widząc, że książę unika rozmowy o Polsce, postanowiłem sam zacząć i odezwałem się nawpół żartem, że księciu zapewne łatwiej jest udzielić odpowiedź na moją notę dzisiejszą, aniżeli na te, które otrzymał wczoraj. Książe odrzekł, że my Włosi, jesteśmy zbyt roztropni, iżbyśmy mięszali się do tej smutnej sprawy i wyraził nadzieję, że ja nie otrzymałem zapewne polecenia podtrzymywania przedstawionych Rosyi wymagań. Odrzekłem, że dotąd nie otrzymałem żadnych instrukcyj, oprócz tych, które mu już komunikowałem i zaznaczyłem przy sposobności, jak mi przykro było dowiedzieć się, że książę w rozmowie z lordem Napierem dał się słyszeć, jakoby moje wynurzenia nie miały wielkiej wagi. Książę myślał przez chwilę i rzekł:

— Mam jedno do powiedzenia. Manifest cara jest jasny, ja nie dopuszczam wyrazu „ustępstwo“, państwo silne nie ustępuje; wyraz „ustępstwo“ ma znaczenie słabości.

Usłyszawszy to, niewiele miałem do powiedzenia ministrowi i zapytałem go już tylko szczerze na czem się to wszystko skończy? Nie na tem, rzekł — czego sobie życzą państwa zachodnie. Rosya nie ustąpi i nie odstąpi; raczej zgodzi się na wojnę. Potem książe sam wspomniał jeszcze o kombinacyach zawartych w moich instrukcyach, czyli o przyłączeniu Galicyi i Poznańskiego do Księstwa Warszawskiego pod rządem Rosyi.

Wiem — powiedział — że wielu sobie tego życzy, ale dopóki zasiadam w Radzie państwa, dopóty nic podobnego nie zajdzie. Rosya nie chce rozszerzać swych posiadłości i jeżeli takie wielkie plany przychodzą mi na myśl, to je wprost odpycham jako marzenia fatalne i niebezpieczne dla mej ojczyzny. Rosya musi się uporządkować wewnętrznie. Car Aleksander I i Mikołaj zbyt wiele zajmowali się sprawami zewnętrznemi. Pierwszy chełpił się z nazwy króla Agamemnona, jaką zyskał na kongresie wiedeńskim, a zapomniał o tem, że państwo może być wielkiem na zewnątrz wówczas tylko, gdy jest silnem wewnątrz. Polityka Aleksandra II dąży do przygotowania gruntu dla wolności i położenia fundamentu pod handlowe i przemysłowe znaczenie Rosyi. Car mógłby wywierać presyę na ministeryum spraw zagranicznych, polityka bowiem zewnętrzna, której się trzyma, jest polityką nieinterwencyi, ale gdyby moje zasady były nieuwzględnione, usunąłbym się natychmiast. Car wie, że być ministrem, jest z mej strony ofiarą nielada, której zrównoważyć niczem nie można. Bogactw nie potrzebuję, zaszczytów mam po uszy. Dwie rzeczy, które mogłyby mnie zadowolić, nie są w jego mocy: nie może mi dać ani szczęścia domowego, które straciłem ze śmiercią mojej żony ani powrócić. Niezależność stanowiska jest moją siłą“.

„Politik“ o wniosku Herbsta.

Organ Staroczechów na wstępie wyraża zadowolenie, iż wniosek o ograniczeniu okręgów sądowych według narodowości postawił przeciwnik obecnego rządu dr. Herbst, uznając w nim na swój wprawdzie sposób, konieczność porozumienia i pojednania narodowości, a tem samem pośrednio mimowoli program rządowy. *Politik* broni większości Sejmu czeskiego od napaści organów zjednoczonej lewicy za to, iż ta przekazała wniosek ten komisyi dla spraw powiatowych i gminnych wbrew życzeniom wnioskodawcy, aby wniosek ten odesłano do osobnej komisyi. Zarzut niedelikatnego postępowania z wnioskiem Herbsta jest nieusprawiedliwionym ze strony stronnictwa, które uroczyste oświadczenia życzeń ludów z wstrętnem lekceważeniem rzucało do parlamentarnego kosza po milion razy. Co do samej mowy *Politik* twierdzi, iż choć introdukcya akcyi pojednawczej p. Herbsta nie uprawnia do dobrych nadziei, to jednak spokój narodowościowy nazbyt jest drogim dla Czech, aby nie dołożyć wszelkich starań w celu osiągnięcia go. Większość sejmowa przyjęłaby bez namysłu wniosek Herbsta, gdyby była przekonaną, iż tym sposobem zostanie usuniętą waśń międzynarodowa, zatruwająca całe życie publiczne. Wniosek atoli p. Herbsta naszem zdaniem celu tego nie osiągnie.

Niedowierzanie nasze ztąd pochodzi, że mowa p. Herbsta wcale nie wyjaśniła sytuacyi. Mniemaliśmy, iż dr. Herbst zaprzeczy komentarzom organów lewicy kompromitującym wniosek jego w obec narodu czeskiego i państwa. Jeżeli jest prawdą, jak owe organa twierdzą, że wniosek dr. Herbsta jest wstępem do akcyi, zmierzającej do administracyjnego i prawnopolitycznego podziału Czech, to sprawa cała jest zabitą, Czesi nie mogą się łudzić bowiem, aby sprowadził on tyle pożądany spokój i zgodę między dwoma narodowościami; żaden zaś patryota austryacki nie może się na niego zgodzić, z powodu następstw graniczących ze zdradą kraju. W obec takich niepokojących komentarzy, patryoci czescy nabierają przekonania, iż byłoby o wiele lepszem dla sprowadzenia pokoju narodowościowego popieranie zgodnego pożycia dwóch narodowości w istniejących granicach prawno-politycznych, przez co stworzyłaby się etyczna podstawa dla pojednania ludów. — Porównanie p. Herbsta stosunków czeskich z Trentino, uważa *Politik* za bardzo nieszczęśliwe. Włoskie to nieboractwo w dziwny sposób przylgło do serca p. Herbsta. Swego jednak czasu wcale się nie namyślał p. Herbst by się poróżnić z Lasserem i większością swego stronnictwa, gdy ani minister ani większość nie chciała zgodzić się na przyznanie odrębnego stanowiska żądanego przez p. Herbsta. Jeżeli dziś powołuje się on, że 300.000 włoskich Tyrolczyków ma sekcyę odrębną w Radzie kultury krajowej, gdy tego się odmawia 2 milionom Niemców w Czechach, to musimy przypomnieć, że Tyrol południowy stanowi osobną całość pod względem narodowym i ekonomicznym, gdy tymczasem nawet dyalektyka p. Herbsta nie może udowodnić, że interesa ekonomiczne chłopa niemieckiego są odrębne od sąsiada jego Czecha. — Większość ludności Czech przywiązaną jest gorąco do idei historyczno-politycznej jedności Królestwa czeskiego. Tego uczucia żadna uchwała sejmowa wytępić nie jest w stanie. W tem Królestwie język czeski był językiem państwowym i żaden Czech nie dozwoli, aby był pozbawiony najdroższych praw swoich narodowych. Jeżeli ostatnim argumentem p. Herbsta na poparcie swego wniosku jest wola narodu niemieckiego to i reprezentanci narodu czeskiego muszą szanować wolę swoich wyborców.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 września.

Z Warszawy donoszą do *Dz. Pozn.*:

Dnia 19 b. m. pułkownik żandarmeryi Skorogoworow aresztował w Wiszniewie w pow. siedleckim syna administratora majoratu Tadeusza Danysza, poddanego pruskiego z Ks. Poznańskiego. Aresztowany wrócił w tych dniach z Paryża, gdzie bawił kilka miesięcy. Znaleziono przy nim 6 blankietów paszportowych zagranicznych. Przyczyną aresztowania jest podejrzenie, że Danysz należy do partyi socyalistycznej. Tegoż dnia kapitan Kostieńko we wsi Patrykozy w powiecie Sokołowskim, aresztował syna właściciela tegoż majątku p. Kozłowskego, który jednocześnie z Danyszem powrócił z Paryża. Aresztowanych odwieziono do Siedlec a ztąd w sobotę odstawiono ich do Warszawy.

Pełniący obowiązki wileńskiego generał-gubernatora słynny russyfikator, były gubernator piotrkowski Kochanow, zatwierdzony został przez cara na dotychczasowej posadzie i otrzymał order Aleksandra Newskiego.

Z rozporządzenia Apuchtina uczniowie wszystkich zakładów naukowych, a więc i studenci uniwersytetu, obowiązani są po godzinie 6 wieczorem znajdować się w swoich mieszkaniach. Drakoński ten „ukaz“ powiada, iż tylko za pozwoleniem władzy po za tą godziną wolno będzie studentom pokazywać się na ulicach. Bez zezwolenia władzy spotykanych na ulicy policya notować będzie nazwiska, a wykraczający podlegną surowej karze. Rozporządzenie to jest czemś tak nowem i tak niesłychanem, iż chyba szałem, w jaki popadł Apuchtin ignorowany podczas pobytu cara, da się ono wytłomaczyć. W każdym razie fakt pozostaje, a biedna młodzież warszawska po całodziennem ślęczeniu w murach szkolnych, nie będzie mieć prawa odetchnąć po za szkołą innem powietrzem, jak tylko własnych mieszkań, zamienionych w koszary.

O rozruchach studenckich podczas uroczystości pięćdziesięcioletniego jubileuszu uniwersytetu kijowskiego piszą do *Gazety Narodowej*:

Rektor uniwersytetu wydał tylko małą liczbę biletów wstępu na obchód jubileuszowy, i to tylko między wybranych studentów, czem ci obrażeni odesłali mu bilety rozdarłszy je pierwej. — Wieczorem wybili studenci okna w mieszkaniu rektora, wobec ogromnego tłumu ciekawych, w czem im dzielnie pomagała płeć piękna. Gdy rektor i kilka wybitnych osobistości przejeżdżało wówczas powozem, tłum rzucił kamieniami w powóz i wybił szyby powozowe. Demonstracya ta byłaby zapewne przybrała groźniejsze rozmiary, bo już studenci wołali, aby wybijać okna samego uniwersytetu, lecz w tej chwili pokazała się sotnia dońców z nahajkami w ręku, co oczywiście spowodowało, że tłum ludu i studentów rozszedł się z krzykiem do domów. Kozacy jednak od wczoraj aż do tej chwili (godzina 4 popołudniu) stoją w różnych punktach około uniwersytetu. Zapewne reprezentanci zakładów naukowych zagranicznych (między którymi widziałem kilku russofilów galicyjskich, jak prof. Zahajka z Tarnopola i innych, których z nazwiska nie znam) wyniosą ztąd miłe wspomnienia obchodu jubileuszowego.“

Na walnem zebraniu wyborców w Poznaniu d. 24 b. m. przeważna większość oświadczyła się za listą komitetową, tj. p. Stefanem Cegielskim, ks. proboszczem Jaskólskim i hr. Szółderskim, jako kandydatami na posłów do parlamentu.

Wybór posła do Rady państwa z Izby handlowej lwowskiej na miejsce dr. Raczyńskiego rozpisany został na dzień 23 paźdz. Równocześnie rozpisano wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większej posiadłości okręgu wyborczego Lwów-Gródek na d. 21 października.

Dnia 1 października przyjeżdża do Galicyi minister rolnictwa Falkenhayn w celu zwiedzenia Karpat dla przekonania się, gdzie należałoby przystąpić do zalesienia gór w celu ochrony źródeł. Towarzyszyć mu będą od Żywca do Krynicy komisarz lasowy p. Nowicki, od Krynicy do Baligrodu komisarz lasowy p. Hołowkiewicz, od Baligrodu w Sokalskie komisarz lasowy p. Loebl.

Pod tytułem „Polskie aspiracye“ *Fremdenblatt* zamieszcza jak twierdzi „autentyczną“ wiadomość, że do egzaminu na maszynistów nie zgłosił się ani jeden Polak, miejsca przeto maszynistów zająć muszą Niemcy. Zresztą urzędnicy kolejowi Polacy, mający posady w innych prowincyach, nie chcą przenosić się do Galicyi. Wszystko to, jak dowiaduje się *Fremdenblatt*, miał powiedzieć pewien urzędnik pewnemu dygnitarzowi Wydziału krajowego z następującą uwagą: „Skargi Polaków nie pochodzą z przekonania, lecz chodzi tu jedynie o to, ażeby pozować na nieszczęśliwych i przedstawiać polski naród jako wiecznie uciśniony.

Wczoraj dnia 24 b. m. odbyła się w Peszcie wspólna konferencya ministrów, pod przewodnictwem cesarza. Na konferencyi tej miano zestawić wspólny budżet i program prac delegacyi. Delegacye mają się zejść 25 października.

Nie należy z pewnością przypisywać winy stronnikom Starcewicza, że w Kroacyi nie powstało o wiele większe zamięszanie. Jak wielką jest demoralizacya w ludności zakażonej starcewiczianizmem dowodzą wybuchy dzikiej wściekłości, skierowane przeciw dobru i mieniu współobywateli; zbiory jeszcze na pniu bywają niszczone, sady wycinane, stodoły i spichrze podpalane i t. d. Oczywiście władze używają jak najsurowszych środków przeciw wichrzycielom. Wiadomość, jakoby wojsko wysłane do Krzyża w celu utrzymania porządku prezentowało broń, skoro Dawid Starcewicz rozkazał grać hymn ludowy, jest nieprawdopodobną.

Westfalska katolicka szlachta przesłała cesarzowi Wilhelmowi adres, który jednak nie został przyjętym. Okoliczność ta wywołała wielkie wrażenie, a szukający powodu tak nie zwykłego postępku monarchy przypuszczają, że musiał on być czysto politycznej natury. *Germania* np. skarżąc się na sam fakt odrzucenia adresu, utrzymuje, że stało się to z okoliczności, iż w adresie tym oprócz słów winnego hołdu i lojalności, wypowiedziano kilka życzeń katolików westfalskich względem zaniechania ze strony rządu dalszej walki kulturnej, która mimo wszystkich zapewnień z jednej, a domagań się nieustannych z drugiej strony, ciągle jest prowadzoną z równą zaciętością.

W sobotę popołudniu oddał ks. Bismark francuskiemu ambasadorowi w Berlinie dłuższą wizytę. Przedmiotem rozmowy między niemieckim kanclerzem a p. de Courcel była najprawdopodobniej, jak pisze *Nation Zgt.*, kwestya egipska. Jest to bowiem rzeczą zupełnie pewną, że Francya nie będzie chciała w obec ostatniego przez Anglików przedsięwziętego zamachu finansowego, grać roli obojętnego widza. Że jednak i Niemcy, zwłaszcza od chwili porozumienia się z Austryą i Rosyą w Skierniewicach, sprawę egipską uważniej pragną traktować, przeto zamiary republiki znajdą sympatyę w polityce cesarstwa niemieckiego, a występowanie Francyi przeciwko brytyjskiemu samowolnemu postępowaniu w Egipcie nie będzie całkiem odosobnione.

Post zamieściła odezwę, jaką wydała do wyborców centralna komisya partyi rządowej i wolno-konserwatywnej. Jako program parlamentarnych prac tegoż stronnictwa, przedstawia odezwa dążenie do podniesienia podatków od napojów spirytusowych i dalsze rozszerzenie podatku giełdowego, a to celem ulżenia ciężarom gminnych i szkolnych wydatków. Kolonialnej, socyalnej i gospodarczej polityce kanclerza obiecuje stronnictwo to i nadal swoje poparcie, a w końcu odezwy mówi: „niemiecka partya rządowa z najcięższych dla niej czasów to wyniosła przekonanie, że jedynie silnie zorganizowane stronnictwa mogą wzmocnić młode nasze cesarstwo; dla tego z całą przyjemnością witamy coraz częściej powtarzający się fakt, że myśl rzucona przez nas zyskuje coraz więcej popularności w narodzie, i że stosunek pomiędzy rozmaitemi stronnictwami robi się tym sposobem coraz łatwiejszy, a wybitne różnice stopniowo się zacierają.“

Wczorajsze telegramy doniosły o manifestacyi, jaką urządził lud, a zwłaszcza weterani z 1830 r., w Brukseli we wtorek t. j. w rocznicę wybuchu rewolucyi belgijskiej. Rozgorączkowane nadaremną a długą walką z klerykałami tłumy przeciągały po mieście, skupiając się około właściwych inicyatorów obchodu. Zwłaszcza nad grobami poległych za sprawę narodu w walce 1830 r. zebrało się ludu bardzo wiele. Co roku składają tam w tym dniu rocznicy wieńce, tym razem hołd oddany zmarłym bohaterom przybrał więcej demonstracyjny charakter. Przed posągiem na cześć poległych wzniesionym wypowiedziano kilka mów okolicznościowych. Szczególniej jedna obudziła żywy poklask w słuchaczach. Mowca bowiem rzekł: „Jeżeli nasi ojcowie w r. 1830 walczyli, to czynili to w nadziei, że wywalczą Belgom wolność. Lecz omylili się. Krew ich płynęła nadaremnie. Kraj nasz stracił dziś najcelniejszy skarb. Nakładają nam znowu znienawidzone pęta, lecz naród przyzna mi słuszność gdy powiem, że sługami Rzymu nie będziemy nigdy.“ Następnie udał się tłum w zbitych szeregach do jednego z lokalów, gdzie dalszy ciąg uroczystości miał się odbyć. Ciągnąc przez miasto śpiewano Marsyliankę i Brabanconkę. Policya miała dosyć do roboty. Kilkanaście osób aresztowano. Najnieprzychylniejszą manifestacyą dla rządu było zgromadzenie przed redakcyą dziennika *La Patriote*. Okrzyki w duchu rewolucyjnym dawały się słyszeć. Nawoływania do tłumnego łączenia się z niedawno zawiązaną Ligą

republikańską, rozrzucono w ulotnych pisemkach między ludność. Ajenci wyławiali je z wielkim trudem. Środki ostrożności bardzo skrupulatnie zarządzono.

Matin Français zamieszcza następujące szczegóły o angielskich usiłowaniach szkodzenia republice, które szumnie tytułuje: „Angielska intryga w Niemczech“: ze zdziwieniem odkryto niedawno w Hamburgu, że udało się Anglii pokryjomu zapewnić sobie pomoc tutejszych firm kupieckich, tak, że ci wbrew dotychczasowym swym tradycyom, postanowili na rząd cesarski wywrzeć presyą w kwestyi stosunku Niemiec do chińsko-francuskiego konfliktu. Dziennik francuski dopatruje się w tem postępowaniu hamburskiego stanu kupieckiego czarnej niewdzięczności i powiada: Zapewne podając się w służbę angielskim interesom, zapomnieli niemieccy kapitaliści, iż szkodzić usiłują państwu, które zawsze i po wszystkie czasy popierało przedsięwzięcia hanzeatyckich miast, na wszystkich krańcach świata się znajdujących, że nieraz nawet pomagała im Francya do zawiązywania szerszych z koloniami swemi stosunków, że nie tamowała nigdy korzystnego dla tegoż związku handlu, i że w najbliższej przyszłości jeszcze chciała, szczerą powodując się polityką, poprzeć wpływem swoim rozrost młodych niemieckich osad na brzegach zachodniej Afryki.

Pogłoska o nieporozumieniach, jakie miały zajść między prezydentem francuskiego gabinetu Ferry'm, a p. Campenon'em ministrem wojny, w skutek czego zapowiedziane na początek tego tygodnia posiedzenie Rady ministrów miało być odłożonem, okazuje się według dzienników paryskich do rządu zbliżonych, mylną. Wprawdzie odroczono rzeczywiście Radę ministrów aż do 27 bm., lecz głównie z powodu, iż p. Ferry dopiero dziś (we czwartek) do Paryża wraca.

Według obliczeń, admirał Courbet otrzyma dopiero z końcem tego tygodnia posiłki — jakie mu z Tonkinu i Kochinchiny wysłano. Nie pierwej więc, jak w pierwszych dniach października będzie mógł powziąć postanowienie co do dalszych operacyj wojennych.

Depesze z Sanghai nadesłane stwierdzają wieść, że wszyscy mieszkańcy francuskiej narodowości, opuścili Peking.

Trevelyan, nadsekretarz Irlandyi, miał kie[illegible] przed swymi wyborcami w Hawick mowę, w której wyraził się w bardzo niepokojący sposób o przyszłości Irlandyi, zwłaszcza po nowych powszechnych wyborach do parlamentu. Następnie zaczepiając o kwestyę bilu wyborczego powiedział: „Lord Salisbury chce koniecznie doprowadzić do rozwiązania parlamentu przed tem, nim nowa ustawa uzyska moc obowiązującą. Jeżeliby do rozwiązania rzeczywiście przyszło, a rząd dość silny wyszedł z tego niepożądanego wcale manewru politycznego, to wszystkie straty i wysiłki nie byłyby zdolne jakiejkolwiek przynieść korzyści partyi konserwatystów. Gdyby zaś udało się konserwatystom nakłonić rząd do ustępstw, wtedy stałaby się ich egzystencya zawisłą w zupełności od irlandzkiej partyi Homerulów, która po ostatnich wyborach z pewnością przynajmniej o 20 członków się spotęguje. Związek z Parnellem nie byłby również bardzo pożądanym, gdyż ten przywódca irlandzki za pomoc ze swej strony konserwatystom użyczoną, niezawodnie nie żądał więcej nad autonomię dla swojej ojczyzny.

Kronika.

Kraków, 25 września

Z uniwersytetu. Spis wykładów odbywać się mających w uniwersytecie Jagiellońskim w półroczu zimowem 1884/5 wyszedł z druku i może być nabyty w kwesturze uniwersytetu. Docent prywatny dr. Madejski dotąd wykładów nie ogłosił, docenci dr. Machek, dr. Skrochowski oraz dr. Birkenmajer w tem półroczu nie wykładają.

Na uniwersytecie Jagiellońskim ks. dr. Gromnicki Tadeusz, b. adjunkt wydziału teologicznego we Lwowie, mianowany został nadzwyczajnym profesorem prawa kościelnego.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Józef Balcarczyk, proboszcz w Zembrzycach i dziekan suski, nawiedzony w drodze z miejsc kąpielowych atakiem apoplektycznym, leży chory w szpitalu Braci Miłosierdzia w Wiedniu, tymczasem parafią zawiaduje O. Eustachy Werner z zakonu Reformatów krakowskich.

W gimnazyum III im. Sobieskiego wskutek znacznej liczby uczniów, okazała się potrzeba przysposobienia zakładowi jeszcze dwóch sal. Delegowany w tej sprawie radca szkolny dr. Czerkawski, oświadczył się za najmniem obiekcyi przydzielonego do mieszkania właściciela gmachu p. Gizy.

Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych, rozesłało już swoim agentom w Królestwie do rozdania premię dla członków na rok 1884. Jest nią prześliczna i okazała fotograwiura, wykonana u Goupila w Paryżu ze znanego dobrze Krakowianom obrazu ś. p. H. Lipińskiego, „Wyjście procesyi z kościoła św. Barbary w dzień Bożego Ciała“. Sam obraz i imię zmarłego, a wysoko utalentowanego artysty, wskazują, że do nadania tej rycinie wyjątkowego uroku. Gdy do tego dodamy, że obraz ten pierwszorzędnej artystycznej wartości wykonany jest w sztychu z prawdziwym gustem, właściwym francuzom i bez żadnego zarzutu, — nic więc dziwnego, że akcyonaryusze z radością odbierać będą nową premię.

Szczególnie cieszą się z tegorocznej premii Kongresowiacy, gdzie obrazy ś. p. Hipolita tak wysoko bywają cenione.

Kuryer codzienny zachęca, by nie zapominając o warszawskiem „Towarzystwie zachęty“, zapisywali się Warszawianie na członków krakowskiego Towarzystwa, gdyż z punktu materyalnego, jest to „dobry interes“.

Wybory w stowarzyszeniach. W miejsce p. Fryderyka Wintera, który złożył urząd starszego stowarzyszenia kawiarzy, wybraną została pani Salomea Herman starszą tegoż stowarzyszenia. Gdy władza polityczna równocześnie unieważniła wybór p. Bojarskiego na podstarszego, jako nieposiadającego koncesyi na własne imię, wybrano w miejsce tego panią Wincencyę Bojarską podstarszą stowarzyszenia.

Z powodu rezygnacyi p. Fryderyka Eisfelda z godności starszego stowarzyszenia stolarzy, wybrano dotychczasowego podstarszego p. Kazimierza Sikorskiego starszym, a w miejsce ostatniego p. Jakóba Olejaka podstarszym stowarzyszenia stolarzy.

Biblioteka stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie otrzymała dary w książkach od lipca 1883 r. po dzień 1 b. m. od p. Pawlikowskiej tomów 4. od hr. Dzieduszyckiej t. 3, oraz *Przegląd Polski* z r. 1883, od p. Zubrzyckiej t. 14, od p. Łuszczyńskiego t. 4, od dra Miłkowskiego dzieł i broszur 15. Dziękując niniejszem szanownym ofiarodawcom, wyraża Wydział stowarzyszenia nadzieję, iż wszyscy przyjaciele oświaty i nadal bibliotekę popierać i zasilać zechcą.

Ruch ludności w Krakowie między 7 a 13 września. Zawarto 16 małżeństw, z tych katolickich 14, żydowskich 2. Zameldowano urodzonych chłopców 15, z tych 5 katolików, 10 żydów, katolicy wszyscy ślubni, z żydów 9 nieślubnych. Dziewcząt przyszło na świat 16, z tych 8 katoliczek, 3 ewangeliczek, 5 żydówek, nieślubnych było 5; 1 katoliczka, 4 żydówki. Razem podano urodzeń 31, z tych 3 pochodzące z lat 1872, 1874 i 1882. Do 5 roku życia zmarło 14 dzieci, 10 chłopców, 4 dziewczęta, 10 dzieci chrześciańskich i 4 starozakonnych. Od 5—10 roku zmarły 3 kobiety, od 10—20 roku k. 1, od 20—30 roku k. 1, od 30—40 roku 1 m., od 40—50 roku 2 m. i 2 k., od 50—60 roku 1 m., 2 k. Powyżej 60 roku 2 m, 4 k. Powyżej 5 roku zmarło osób 19, 6 m i 13 k. Razem zmarło 33 osób, 16 m. i 17 k., co w obliczeniu na rok i 1000 mieszkańców czyni 24 5. Według chorób zmarło z połonicy 2, z czerwonki 1, z kiły 1, z róży 1, z zapalenia kiszek 9, z innych chorób 19.

Do sądu krajowego odstawiony został w tych dniach Tomasz Wesołowski, czeladnik ślusarski z Czernichowa, za propagandę socyalistyczną. Był on już przedtem karany z powodu agitacyi socyalistycznych.

Fałszywy alarm. Słup dymu wznoszący się ze stosu badyli zapalonych przez pastuchów wiejskich na wale krowoderskim, stał się wczoraj około godziny 6 wieczorem powodem do zaalarmowania straży ogniowej, która w pełnym rynsztunku stanęła na miejscu.

Mieszkańcy Zwierzyńca dowiedzą się zapewne z przyjemnością, że tamże otwarty zostanie wkrótce urząd pocztowy, dla którego ekspedytorką mianowano p. Annę Swolkień, córkę naczelnika gminy tamtejszej.

Nowa fabryka. Pan Halski, właściciel wielkiej i renomowanej fabryki kłódek w Świątnikach, przeniósł swój zakład fabryczny kłódek, zatrudniający przeszło 30 robotników, do **Krakowa**. Fabryka ta otwartą zostanie z dniem 1 października b. r. w domu p. Peterseima przy ulicy Długiej.

W Wiedniu odbyło się w w zeszłą niedzielę na t. zw. okopach tureckich, założenie kamienia węgielnego pod nowy kościół, który składkami pobożnych ma być wzniesionym na uroczystą pamiątkę oswobodzenia Wiednia od Turków 1683 r. Głośny kaznodzieja O. Klinkowström przypomniał w kazaniu wypowiedzianem przy tej sposobności o zasługach „chrześciańskiego króla Polskiego Jana III w oswobodzeniu Wiednia i całego chrześciaństwa“.

Kolej Karola Ludwika donosi nam, że począwszy od 1 października r. b. pospieszne pociągi osobowe nr. 1 i 2 zatrzymywać się będą warunkowo na stacyi w Maksymówce po jednej minucie w celu przyjmowania i odstawienia tak podróżnych jakoteż pakunków.

Wycieczka artystyczna. Znani artyści malarze Tadeusz Rybkowski i Wł. Szerner, wraz z p. Tadeuszem Barączem rzeźbiarzem, zaproszeni przez obywatela Wł. Przybysławskiego, udali się w zeszły piątek na artystyczną wycieczkę ze Lwowa do Halicza, a ztąd statkiem po Dniestrze aż do Zaleszczyk. Powrót nastąpić ma przez Bukowinę. Spodziewać się można, iż utalentowani artyści z wycieczki tej zbiorą bogaty materyał do dalszych tyle cenionych prac.

Chata za wsią dramat napisany przez p. Galasiewicza do współki z p. Mellerową a muzyką Zygmunta Noskowskiego, przerobiony ze znanej powieści Kraszewskiego, grany będzie na scenie krakowskiej.

Smutny obrazek zamieszcza *Kuryer Lwowski*: Było to przed dwoma miesiącami. Przed jednym z tutejszych kościołów 11 powozów stało i gromada gapiów... Organ brzmiał głośno... Domyślają się czytelnicy, że była to ostatnia karta poematu miłości, na której stronie odwrotnej już był wyrysowany lekki szkic prozaicznej powieści. On był w czarnym fraku — ona zaś w białej eleganckiej i kosztownej sukni, kościół był dywanami wyścielony, ołtarz ubrany zielenią.. Z tego szyku można było wnosić, iż jakiś zamożny obywatel żeni się z równie zamożną panienką i że podstawą ich przyszłej egzystencyi (oprócz miłości i pracy) jest kapitał albo wieś. Ale pozory mylą... W rzeczywistości żenił się jeden biedny, małej rangi urzędniczyna, ze zamożniejszą trochę panienką szwaczką, która posag swój stosunkowo dość znaczny poświęciła w całości tylko... na „szykowne“ wesele. — Po wystawnej kolacyi, która się odbyła w cudzym domu, gdyż państwo młodzi rodziców ani krewnych nie mieli, panna młoda ani też pan młody nie policzyli się z pieniędzmi, których już spora ilość ubyła, lecz wynajęli 6 pokoi na I piętrze i zapłacili na miesiąc czynsz z góry. W pierwszych kilku dniach miodowego pożycia, on i ona jeździli do teatru i siadywali zawsze w loży III piętra, a w domu trzymali kucharkę. Minął miesiąc, czynszu na drugi nie było już z czego zapłacić, więc gospodarz wypowiedział pomieszkanie. Dziś owa para mieszka kątem, ona sama chodzi na kupno, szyje jak dawniej bieliznę, a on chodzi po bankach zastawiać różne przedmioty, bo pensya nie wystarcza na utrzymanie domu. Smutna rzecz, iż wobec coraz cięższych, coraz trudniejszych warunków życia, jeszcze nie nauczyliśmy się budować grobli wedle stawu.

O „Listach do przyjaciela“ broszurze p. Ludwika Masłowskiego, pisaliśmy w właściwym czasie obszernie. *Kraj* petersburski zamieszcza teraz ocenę, której początek brzmi: „Chociaż p. Masłowski nie rozumie „dlaczego miałby się usprawiedliwiać ten, który zmienił zdanie“ i przytacza wątpliwej wartości przysłowie *il n'y a que des imbeciles qui ne changent jamais d'opinion*, tak niedalekie od wniosku, że samo odstępstwo jest cnotą i zasługą, jednak cała jego broszura, która dość dużo zrobiła hałasu w Galicyi, jest ciągłem tłómaczeniem się, z jakich powodów autor niegdyś pozytywista, tłómacz Darwina i dawniejszy apostoł skrajnych, radykalizmem trącących przekonań, przez samo otarcie się o życie praktyczne w roli redaktora *Kuryera Lwowskiego*, zmienił chorągiew i przeszedł do całkiem przeciwnego obozu, stanął pomiędzy najtwardszymi stańczykami, to jest w stronnictwie, któremu nikt pomiędzy liczne ich wady nie zarachuje braku konsekwencyi. Tem tłómaczeniem się, a raczej usprawiedliwianiem się w obronie swojej własnej, p. Masłowski stara się o ile sił mu starczy, nadać pozory wyprawy przedsięwziętej na zniszczenie i zrównanie z ziemią potrzaskanych już zresztą murów liberalizmu, ostrej polemiki mającej dowieść, że liberalizm jest teoryą społeczną bardzo niebezpieczną, bo do anarchii prowadzącą, że tenże liberalizm jest teoryą polityczną stanowczo szkodliwą, bo przeszkadzającą oparciu się na tym poważnym i stałym czynniku w Austryi (koronie), który jedynie może wesprzeć (Polaków-Galicyan) w pracy nad reorganizacyą (tego) kraju. Potykanie się z liberalizmem nie nowina; bardzo dawno przed laty przyświecały nam ideały wolności, dziś drzewo pochyliło się mocno, tak, że na nie nawet kozy skaczą“.

Warszawiacy, jak zapewnia *Kur. warsz.* ciekawą zaprowadzają modę. Ubiór ich coraz więcej skłania się do kroju sukien synów Marsa. Obecnie *en vogue* są kurtki z sukna granatowego, w niczem nie różniące się od mundurów austryackich, przy których nie braknie nawet kołnierzy przyozdobionych trzema kapitańskiemi gwiazdkami z każdej strony. Brakuje tylko... pałaszy!

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Marcina Gdulę w Trzęsówce, rzeczyw. naucz. szkoły etatowej w Trzęsówce, a nauczyciela, Jana Sobkowicza w Chechłach, rzecz. naucz. szkoły etatowej w Nawsiu.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Bochni ogłasza sprzedaż realności l. 22 w Krzeczowie d. 20 października, 24 listopada i 4 grudnia. — Sąd w Dobromilu sprzedaż realności l. 36 w Lacku d. 20 października, i 24 listopada 1884 r. i 12 stycznia 1885 r. Cena wywołania 350 złr. — Sąd w Bukowsku sprzedaż realności I. 38 w Rzepedzi d. 23 października, 27 listopada i 18 grudnia. Cena wywołania 410 złr. Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. 105, d. 24 października, 21 listopada i 22 grudnia. Cena wywołania 8466 złr. 60 ct. — Sąd w Niżankowicach sprzedaż realności l. 12, d. 27 października, 26 listopada i 24 grudnia. Cena wywołania 770 złr. — Sąd w Tyśmienicy sprzedaż realności l. 134 i 135 w Chomiakówce d. 19 września, 17 października i 20 listopada. Cena wywołania 194 złr. 75 ct. Sąd w Tyśmienicy sprzedaż realności l. 168 i drugiej pod tąż samą liczbą, d. 3 października, 31 października i 5 grudnia. Cena wywołania 120 złr. i 280 złr.

Repertuar teatralny.

W sobotę 27go: „Za granicę!“ czyli „Willa Blancmignon“, komedya w 3 aktach pp. Chivot i Duru, przełożył z francuskiego Z. S.; poraz pierwszy.

W niedzielę 28go: „Podróż po Warszawie“, Szobera, muzyka Sonenfelda

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Jeden z Warszawiaków pisze do redakcyi *Kuryera Porannego*. Rok już mija, jak Matejko wykończył swój obraz „Sobieski pod Wiedniem,“ dotąd zaś naprożno wyczekujemy ukazania się reprodukcyi tego najpiękniejszego obrazu krakowskiego mistrza, w ilustracyach warszawskich, zwykłych śledzić wybitniejsze dzieła sztuki narodowej.

Strata to tem większa dla nas, że obraz Matejki był czas tylko krótki wystawiony w Krakowie, poczem wysłany został do Rzymu, nie wielu więc mogło go oglądać. Przypuszczamy, że na razie okoliczności nie pozwalały na reprodukcyę wspomnionego obrazu, czyliż jednak teraz nie dałoby się to uskutecznić?

Te parę słów piszę w imieniu wielu... oby znalazły echo gdzie należy!

— Jubileusz Jana Nerudy obchodzony jest obecnie po całych Czechach, jako w roku pięćdziesięcioletniej rocznicy jego narodzin. Neruda szczyci się wielką popularnością, jako twórca nowego kierunku w poezyi czeskiej i znakomity feljetonista, pełen niepowszedniego dowcipu, piszący stylem żywym i barwnym. W powiastkach i poezyach jest on realistą czystej wody, wolnym od wszelkiego mistycyzmu, o który pomawiał go jeden z naszych krytyków, dając dowód, jak dobrze zrozumiał autora czeskiego.

— W Lipsku wyszły świeżo dramata Gottfrieda Aleksandra p. t „Socialisten“ i „Hass und Liebe“, o których wspominamy głównie dlatego, że pod nazwiskiem autora ukrywa się osobistość znaczące w społeczeństwie krakowskiem stanowisko zajmująca.

Dział ekonomiczny.

Kolej arulańska. *Kur. Codz.* zamieszcza o tej nowej arteryi Europy następne uwagi, które w streszczeniu powtarzamy.

„Nie wiele było w Austryi przedsiębiorstw publicznych, któreby się tak cieszyły uznaniem wszystkich stronnictw i warstw ludności, jak projekt budowy kolei arulańskiej. Oddawna uznawano konieczność budowy tej drogi, której znaczenie polityczne i handlowe jest nader ważne. W 1872 roku po raz pierwszy była mowa o przeprowadzeniu kolei arulańskiej, później poruszono projekt ten znowu 1876 roku, decydujące sfery jednak z obawy przed znacznemi kosztami, takowy odłożyły do czasu nieograniczonego. Dopiero rząd obecny, pobudzony polityką celną księcia Bismarka, postanowił ostatecznie zażądać od parlamentu potrzebnych funduszów i przystąpić do budowy tej kolei.

Część drogi arulańskiej, mianowicie linia Innsbruck-Landeck, posiadająca 72 kilometry długości (9·5 mil) jest jak wiadomo już od 1 lipca 1883 r. w ruch puszczoną. Druga zaś mniejsza, przedstawiająca atoli przy budowie o wiele większe trudności, linia Landeck-Bludenz została w tych dniach w obecności Cesarza oddaną do użytku publicznego. Posiada ona długości 65 kilometrów (8·5 mil).

Od linii ostatniej, gdzie się znajduje góra Arlberg, 1.768 metrów wysoka, otrzymała nazwę cała kolej. Dla budowy całej drogi przeznaczono pierwiastkowo 35 600.000 złr., z tej sumy przypadało na linię Innsbruck-Landeck 7,600.000 złr., na linię zaś Landeck-Bludenz 28,00.000 złr. Tym sposobem linia krótsza o jedną milę, kosztowała cztery razy więcej aniżeli dłuższa, to jest miała kosztować, w rzeczywistości bowiem wydatek był znacznie większy, wynosił mianowicie 45,300.000 złr., tj. więcej o 9,700.000 złr., niż pierwotnie przeznaczono. Budowa samego tunelu arlberskiego pochłonęła 19.716.000 złr., według zaś pierwiastkowego obliczenia koszt miał wynosić tylko 16 milionów Tunel arlberski co do wielkości zajmuje trzecie miejsce w Europie; pierwszy tunel Gotarda, posiadający 14·98 km. długości, kosztujący około 60 milionów franków, drugi Mout Cenis, posiadający 13·45 km. długości, kosztujący 70 milionów franków, wreszcie arulański 10 27 km długości, kosztujący zaledwie 19,716.000 złr.

Co do ekonomicznego znaczenia nowej drogi, to wiadomo, że ogólne stosunki Austryi z Szwajcaryą i Francyą znajdowały się w wielkiej zależności od zagranicy. Koleje austryackie, zamierzały obniżyć taryfy, lecz z powodu niedojścia do skutku umowy z kolejami bawarskiemi utraciły znaczną ilość transportów. W pierwszej linii najwięcej z powodu kolei arlberskiej skorzystają transporty zbożowe z Węgier. Do tej pory, aby takowe przesłać do wielkich składowych miast w Szwajcaryi, lub do Francyi musiano posługiwać się w części kolejami bawarskiemi. Odtąd transporty zbożowe będą mogły być przewożone wyłącznie tylko kolejami krajowemi, do granicy szwajcarskiej, bez potrzeby przekraczania zagranicznych linij celnych. Miasta handlowe w Węgrzech południowych pozyskają znacznie krótszą komunikacyę i ztąd wielkie oszczędności przy transporcie zboża. Droga z Innsbrucku do Zürich przez Kufstein, Rozenhajm, Monachium, Lindau i Romanshorn, wynosząca obecnie 502 km. — przez kolej alberską skróconą zostanie do 285 km. Nowa droga odda wreszcie ważne usługi coraz więcej rozwijającemu się w Austryi wywozowi mięsa i bydła, oraz drzewa, słodu i jęczmienia, tych ostatnich zwłaszcza do Francyi. Prócz tego wywrze ona dodatni wpływ na rozkwitający przemysł w Voralbergu.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 25 września. Senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego uchwalił dziś na nadzwyczajnem posiedzeniu, uczynić wniosek do ministerstwa oświaty, aby rozpoczęcie roku szkolnego opóźnione zostało o pół miesiąca, ażeby budowa nowego gmachu uniwersyteckiego, która zbliża się ku końcowi, mogła być ukończoną bez przeszkody.

Wiedeń, 25 września. Dr. Wilhelm Lotz, prywatny docent uniwersytetu w Erlandze powołany został na profesora egzegery starego testamentu na ewangelickiem wydziale teologicznym w Wiedniu.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 25 września. Wczorajsza konferencya ministrów nad wspólnym budżetem, która się ukończyła późno po południu, dziś trwać dalej będzie. Wspólna konferencya pod przewodnictwem cesarza odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Petersburg 25 września. *Journal de St Petersbourg* potwierdza wiadomość, że rząd rosyjski przyłączył się do zastrzeżenia, sformułowanego przez mocarstwa, co do zawieszenia uiszczenia egipskiego długu państwowego i nadmienia, że rząd wyraził londyńskiemu gabinetowi ubolewanie, że zawieszenie nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z interesowanemi państwami. W ministerstwie dóbr państwa pracują nad planem nowego regulaminu dla rolników wyznania mojżeszowego.

Bruksela, 25 września. Z początkiem wczorajszego wieczoru panowało pewne wzburzenie umysłowe, wieczór jednak przeszedł stosunkowo spokojnie. Nie liczne gromadki ludzi przeciągały przez środek miasta, wkrótce jednak się rozeszły. W pobliżu pałacu królewskiego i gmachu ministerstwa nie zaszło nic szczególnego.

Bruksela, 25 września. U dyrektora dziennika *National*, który w ostatnich dniach ogłosił artykuł republikański, zarządzono rewizyę domową. W lokalu ligi republikańskiej skonfiskowano wszystkio papiery, dokumenta, a między nimi listę imienną osób.

Paryż, 25 września. Prefekt policyi paryskiej zakazał projektowanej wystawy dzieci, ze względu na orzeczenie komitetu lekarskiego, który uważa za rzecz niebezpieczną, sprowadzać jedno lub dwuroczne dzieci z prowincyi i trzymać je razem zamknięte w Paryżu.

Konstantynopol, 25 września. Rada sanitarna postanowiła w miejsce dziesięciodniowej, piętnastodniową kwarantannę dla towarów pakunków i przesyłek pochodzących z krajów nawiedzonych cholerą, dla pochodzących zaś z morza Czarnego i Tryestu ośmiodniową kwarantannę zamiast pięciodniowej.

Kair, 25 września. *Biuro Reutera* potwierdza wiadomości, iż generalny konsul rosyjski otrzymał polecenie przyłączenia się do protestu. W kołach dyplomatycznych utrzymują, ża Nubar-pasza ma otrzymać jutro równobrzmiące noty od przedstawicieli Francyi, Niemiec, Austro-Węgier i Rosyi, które oświadczają się stanowczo za protestem zgodnie z wnioskiem francuskim. Żądanie odebrania listu od Nubara ma być pozostawione późniejszym dyplomatycznym rokowaniom. Tymczasem zarząd kolejowego urzędu cłowego wypłacił ośm a względnie dwanaście tysięcy franków ministerstwu skarbu.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 25 września 1884.	Dzisiejsze g. [illegible]	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·8	8 60
„ 5% austr. nieopodat.	95 5	[illegible]5 80
„ srebrna	81·75	81·70
„ złota	1[illegible]3·70	103 90
6% Renta złota węg.	123·60	1[illegible]2·[illegible]0
4% Renta zło. węgierska	92·50	92·85
Losy z r. 18[illegible]	134·60	134·60
Akcye Banku Austro-węgierskiego	852 —	849 —
„ kredytowe austr.	280 80	287·90
Londyn	12[illegible]·60	121·60
Napoleondor	9·66	9·66
Lombardy	148 —	146·90
Losy z r. 1864	171·50	171·50
Akcye Karola Ludwika	26[illegible]·75	267·75
Akcye Lwow. Czer.	191·50	1[illegible]1·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	16[illegible]·25	165·—
Obl. Indem. galic.	1[illegible]1·20	101·20
Losy Prem. Węg.	114·25	114·30
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·50	147·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·25	175·75
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·50
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99 50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	175·70	175·[illegible]0
Marka	59·70	59·65
Ruble	123 2[illegible]	123·87
Dukat	5·77	5·77
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 25 września 1884.		
Banknoty austryac.	16[illegible]·2[illegible]	167·50
Wieden	167·40	167·25
Warszawa	2[illegible]6 —	206·25
Ruble	206 9[illegible]	206 75
5% Listy zast. król. polsk.	6[illegible] —	67·30
4% „ likwidacyjne	56 —	55.80
Akcye Karola Ludwika	112·5	112·7
„ kredytowe	483. -	48[illegible]·50

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Szan. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych: Ogłoszenie księgarni p. Bartoszewicza w Krakowie.

Młodszego współpracownika

poszukuje Handel
Towarów bławatnych i Płócien
F. Knauer i Syn
we Lwowie. 986 1

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów
sprzedaje z doskonałej jakości powszechnie znane
ziemniaki
stołowe 981 1 6
z odstawą do domu korzec czyli
100 kilo po 3 złr.

Prospekt na nowe dzieło
A. Sozańskiego
pod tytułem:

Ciekawe Szczegóły
z różnych umiejętności,
mianowicie:
z literatury i bibliografii, z dziejów polskich i powszechnych, z nauk przyrodniczych, z teologii, z historyi muzyki i sztuk pięknych, z numismatyki, archeologii, heraldyki, medycyny, oraz dziennikarstwa, 989 1
znajduje się we wszystkich księgarniach krakowskich, lwowskich i poznańskich i można prospekt tam bezpłatnie dostać.
Książka wyjdzie z druku w listopadzie b. r.

Wieś

w pięknem położeniu, w doskonałej glebie z wszystkiemi zbiorami do sprzedania.
Folwark pod Krakowem bardzo dobry, do sprzedania.
Kamienica w celnej ulicy i dom z ogrodem, plac pod budowy, do sprzedania.
Willa z parkiem w najpiękniejszej okolicy Galicyi, z pewnem źródłem dochodów 2000 zł. a. w. za 14,000 do nabycia.
Posyła paszporta do wizy, umieszcza rządców, leśniczych, gospodynie: praktyki gospodarczej szuka młodzieniec bezpłatnie.
Biuro kom. infr. Wł. Jaworski w Krakowie, Grodzka Nr. 30.
988 1 3

W dobrach **Skomorochy,** o. p. Potok-Złoty, w powiecie buczackim, sa za bardzo mierną cenę **do sprzedania** zupełnie nowe, bardzo mało używane

przyrządy do przerabiania kości

na mąkę kościaną, a mianowicie:
1. **żelazny kocioł** parowy fabryki Pietscha we Lwowie, mieszczący 12 wiader wody,— kompletny;
2. **żelazna pompa** do napełnia kotła wodą;
3. **dwa żelazne parniki** z klapami bezpieczeństwa;
4. **rafa** do suszenia wyparzonych kości.

Przyrządy te mogą być i do innych celów użyte.
Bliższej wiadomości i objaśnień udziela Zarząd dóbr Skomorochy (p. Potok-Złoty), lub właściciel w Grochowcach p. Przemyśl. 982 1 3

KAROL SCHRAMM
poleca swój
Zakład Introligatorski i Galanteryjny
w Krakowie
Rynek gł. L. 10, naprzeciw św. Wojciecha (w podwórzu). 985 1 3
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tegoż fachu wchodzące i wyrabia takowe po cenach umiarkowanych, polecając się Szanownej Publiczności.

39 64 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Mieszkanie
składające się z 5 pokoi frontowych, 2 nyż, przedpokoju, kuchni i spiżarni, ogródka i balkonu z widokiem na Planty, przy ulicy Sławkowskiej l. 31, jest do wynajęcia od 1 października.
Wiadomość u **M. Wysockiej,** ulica Bracka, l. 5. 945 5 6

DOM BANKOWO-KOMISOWY
I BIURO SPEDYCYJNE
J. NAWROCKI
w Krakowie, Hotel Drezdeński,
załatwia wszelkie sprawy **ściśle bankierskie,** jak **kupno-sprzedaż** wszelkich papierów wartościowych, eskont wylosowanych efektów, zlecenia na wszystkie giełdy i t. d. Prowadzi regestr **wszystkich wylosowanych,** amortyzowanych i kwestyonowanych **Papierów wartościowych** i udziela z niego dokładnych wyjaśnień, **wyrabia i konwertuje pożyczki tabularne** i melioracyjne i oczyszcza hipoteki w tym celu.
Przyjmuje do kupna-sprzedaży wszelkie **produkta rolnicze i przemysłowe** na cudzy rachunek.
927 7 12

5 Medali zasługi i List pochwalny za środki do włosów.

NIGRETINA. Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.
OLEJEK TANINOWY oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.
POMADA CHINOWA wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.
WODA ATEŃSKA do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

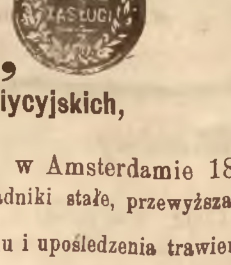
J. IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI i CHEMIK SĄDOWY.
Nabyć można: we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3., w Krakowie Sukiennice Nr. 20. 161 12

HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Gegründet 1855
ANNONCEN-EXPEDITION
Aeltestes u. grösstes Geschäft dieser Branche
WIEN, PRAG, etc.
Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend:
Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.
an alle Zeitungen des In- und Auslandes.
Prompte, discrete u. billige Bedienung.
Zeitungscatalogo u. Kostenvoranschläge gratis u. frco.
NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.





WODA GORZKA BONIFACEGO



ze zdroju „**Bonifacego**"
w MORSZYNIE,
będącego własnością **Towarzystwa lekarz galiycyjskich,**
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.
pomiędzy wszystkiemi wódkami gorzkiemi najbardziej obfita w składniki stałe, przewyższa tak rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie.
W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.
Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych, przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi, zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby i śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenie towarzyszące cierpieniom kobiecym połączonym z niedokrewnością.
Szanowny Panie!
Według doświadczeń w klinice tutejszej położniczo-ginekologicznej woda gorzka BONIFACEGO MORSZYŃSKA nie ustępuje w niczem wodzie gorzkiej BUDZIŃSKIEJ, działa szybko, pewnie, niesprawia boleści i nadaje się do dłuższego użycia z powodu, że nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych następstw.
O czem miło mi Pana szanownego uwiadomić. 560 15
Kraków, 2 kwietnia 1882. *Prof. Madurowicz.*
Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszelkich przemysłowych celów.
Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko we firmach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchii austryacko-węgierskiej.
The Singer Manufacturing Co., Kraków,
237 13 24 **ulica Floryańska Nr. 34.**
Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** Rynek 51.

Nr. 2617.

Ogłoszenie licytacyi!

Magistrat miasta Podgórza podaje do wiadomości, że **w dniu 8 października 1884 roku, o godzinie 10 zrana,** odbędzie się licytacya ustna i za pośrednictwem ofert **na wydzierżawienie wapiennika,** to jest prawa wypalania wapna z pokładów kamienia wapiennego na parceli grunt. L. k. 416 wraz z domem mieszkalnym pod Nr. 200 położonym i z wszelkiemi budynkami do niego należącemi **na przeciąg jednego roku, to jest na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1885 roku.** Chęć licytowania mający obowiązani są złożyć wadyum w kwocie 200 złr. wal. austr.
Licytujący zapomocą ofert, winni takowe złożyć najpóźniej do godziny 10 zrana w terminie licytacyi; później złożone oferty wcale uwzględnione nie będą.
Licytacya rozpocznie się *in plus* od ceny wywołania w kwocie 1500 złr. wal. austr.
Warunki licytacyjne są do przejrzenia każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi Magistratu.
Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 9 września 1884 r. 970 2 3

Główny Skład Lamp Ditmara
Nafty krajowej i amerykańskiej
pod firmą:
W. SKÓRCZEWSKI
w Krakowie
poleca w wielkim wyborze **Lampy najnowszych konstrukcyj,** odznaczające się trwałością, elegancyą i taniością, oraz wszelkie **przybory do lamp** jako to: **palniki, rezerwoary, daszki mleczne i kolorowe, globy, tulipany, cylindry, knoty** i t. p.
Główny skład: ulica Szewska Nr. 3, drugi dom od Rynku.
Filia: ulica Florjańska Nr. 39.
959 2 20

LEON PASSYGA
krawiec męski w Krakowie
ulica Sławkowska, 23, naprzeciw klasztoru Marków,
poleca swój
Magazyn sukien męskich,
zaopatrzony w towary jesienne i zimowe, przyjmuje po umiarkowanych cenach wszelkie zamówienia tak ze swych, jak i od osób prywatnych przyniesionych materyj, również wszelkie przerabiania i reperacye. 973 2 6

Vöslau przy Wiedniu.
Winogrona kuracyjne
po 5 kilo rozsyła za **poprzedniem nadesłaniem należytości** w kwocie złr. 2 ct. 60 w. a. wraz z koszem i opłatnie; — również beczułki ważące po 5 kilo, a zawierające po 4 litry starego **czerwonego wina (Vöslauer),** własnej uprawy, doskonałego jak Bordeaux, wraz z beczułką i opłatnie po 3 złr.
Jos. Mitterlechner jun.
931 7 10 Vöslau, Hochstrasse 1.

Powróciłem do Krakowa i udzielam lekcyj jak poprzednio. — W czasie dłuższego swego pobytu w Krakowie zdołałem sobie uzyskać uznanie Szan. Publiczności, spodziewam się więc, że i nadal zaszczycany będę Jej względami.
Z poważaniem
Jan Braun,
972 2 3 nauczyciel gry na cytrze.

Dr. Jan Danielski
powróciwszy do Krakowa ordynuje jak przedtem **przy Placu Dominikańskim L. 5 od godz. 2 do 4.**
935 5 5

Powróciwszy do Krakowa, ordynuję jak dawniej w domu przy **ulicy Brackiej L. 10 od godziny 3 do 5 popołudniu.**
Docent Dr. Przemysław Pieniążek.
964 3 3

HENRYK SCHWARZ
Magazyn bławatny i Konfekcyj damskich
w Krakowie,
ulica Grodzka 13,
utrzymuje na składzie z pierwszorzędnych fabryk, w doborowych gatunkach i poleca: 903 4 10
- **Materye jedwabne** na suknie i płaszcze.
- **Aksamit** prawdziwy lyoński.
- **Płótno** wszelkiego rodzaju.
- **Bieliznę** stołową, **Ręczniki,**
- **Chustki** płócienne i batystowe.
- **Szyrtyngi** i **Perkale.**
- **Barchany** i **Piki.**
- **Kołdry** i **Sukna sławuckie.**
- **Pledy, Szale, Chustki fantaz.**
- **Pończochy** i **Kaftaniki.**
- **Firanki, Dywany** i t. p.

Ceny stałe.

Ważne!
dla Panów
jednorocznych Ochotników.
Ubrania kompletne wojskowe dla wszystkich oddziałów wojska dostarcza po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

dla piechoty	od	120 do	150	złr.
„ kawaleryi	„	150 „	200	„
„ artyleryi	„	125 „	160	„
„ medyków	„	140 „	160	„

firma
Schulz & Stachowicz
w Krakowie ulica ś. Anny.
Za szybkie i przepisowe wykonanie ręczy się. 866 26 30

Bardzo ważne!
!Drożdże prasowane!
z fabryki PP. **Mautnera i Syna** w Wiedniu, które, jak wiadomo, są jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne o połowę w dobroci i skuteczności przewyższają, **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu JANA NAGLA przy głównym Rynku.**
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. 977 1

Osoba dystyngowana i inteligentna, z wykształceniem wyższem i znajomością **obcych języków i muzyki,** potrzebną jest **od 10 października** do opiekowania się jedną panienką i kończenia jej edukacyi.
Również potrzebny jest **korepetytor praktyczny** do 16letniego chłopca.
Adres powziąć można w Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. 962 3 4

Pożyczki
na Hypotekę drugorzędną
zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 64

Podręcznik
dla
Stowarzyszeń Zaliczkowych
ułożył 949 2 3
Zygmunt Medveczky.
Cena 3 zł. w. a.
u Autora w biurze
Towarzystwa wzajemnego kredytu
Lwów, ul. Halicka, l. 13.

Od 1 października b. r.
jest do mynajęcia
MIESZKANIE
przy ul. Kanoniczej, l. 16, na I piętrze, składające się **z 4 pokoi (3 frontowe),** kredensu, kuchni i pokoju za kuchnią. — Wiadomość u stróża.
922 7

	płacą	żądają
Kraków, dnia 25/9.		
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	123 25	124 25
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	59 25	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	9 74
bez bieżącego kuponu, który się dolicza:		
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	101 —	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	87 25
5 „ „ „ „ „	99 50	100 50
6 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	99 —
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	96 50	97 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	87 —	88 50
Lwów, dnia 24/9.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 50	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50
Warszawa, dnia 24/9.		
4% Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	— —	97 25
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 24/9.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 80	80 95
4½ „ „ srebrna . „ „ 100	81 90	82 05
4 „ „ złota . „ „ 100	104 50	104 70
4 „ „ pap. nowa . „ „ 100	95 85	96 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 50	125 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 50	134 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143 —	143 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 75	172 —
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	170 —	171 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	40 —	40 50
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 60	122 75
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	91 75	92 —
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 65	88 8
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 25	102 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 40	114 6
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 —	114 40
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 75	116 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 25	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	100 90	101 40
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	101 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 25	101 75

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29 80	30 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ 1	20 80	21 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	121 —	121 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 85	102 25
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 —	102 20
4½% „ „ „ „ „ 100	100 50	100 45
4% „ „ „ „ „ 100	95 80	96 —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechts . na 300 złr. za złr. 1	99 50	100 —
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 70	100 10
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 —	100 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	98 75	99 25
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	100 —	— —
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 25	77 50
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	110 80	111 10
5 „ Siedmiogrodz. na 300 złr. „ „ 100	96 90	97 20
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	186 —	187 75
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 80	98 70
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96 —	97 40
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 50	177 —
Klary . . . . . na 40 złr. m. k.	41 —	41 80
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	115 50	116 —
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a.	19 —	19 50
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a.	18 20	18 60
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	41 50	42 50
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k.	36 50	38 —
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	12 90	13 10
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	7 —	7 30
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	18 75	19 75
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k.	54 25	59 75
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a.	21 50	22 50
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k.	49 75	50 25
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k.	128 —	130 —
4% „ . na 50 złr. w. a.	68 —	— —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k.	38 75	39 25

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank . . . . . na 120 złr.	104 75	105 25
5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	103 25	103 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	294 60	294 90
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	292 50	293 75
5 „ Länderbank . . . . na 100 złr.	98 25	98 50
5 „ Austro-węgiersk. . . na 600 złr.	850 —	852 —
5 „ Unionbank . . . . na 100 złr.	89 50	89 75
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . . na 200 złr.	178 —	178 25
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2358 —	2363 —
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	207 50	207 75
5 „ Karola Ludwika . . . na 210 „	268 —	268 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	147 75	148 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	191 50	192 50
5 „ Rudolfa . . . . . . na 200	180 25	180 75
5 „ Siedmiogrodzkie . . . na 200 „	175 75	176 25
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	303 —	303 50
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	148 60	149 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 67	9 68
20-to Markówka . . . . . „ „	11 93	11 95
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 97	9 99
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 13	12 18
Tureckie liry złote . . . . „ „	10 97	11 —
Banknoty włoskie . . . . „ „	48 20	48 8
Ruble papierowe . . . . . 100 „	123 50	123 7

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.